

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 172)
z dnia 11 czerwca 2019 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 172)

11 czerwca 2019 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2018 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2018 roku (druk nr 3482),
- rozpatrzenie Informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2018 r. (druk nr 3351).

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Falkowska-Gołębiowska** dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Witold Kołodziejski** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Czabański** przewodniczący Rady Mediów Narodowych wraz ze współpracownikami, **Seweryn Blumsztajn** prezes Towarzystwa Dziennikarskiego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam państwa posłów, witam zaproszonych gości. Witam panią Katarzynę Falkowską-Gołębiowską – przedstawicielkę Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam Krajową Radę Radiofonii i Telewizji na czele z panem przewodniczącym Witoldem Kołodziejskim. Witam Radę Mediów Narodowych, a także Towarzystwo Dziennikarskie.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje: pkt I – rozpatrzenie Sprawozdania KRRiT z działalności w 2018 wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2018 roku (druk nr 3482), pkt II – rozpatrzenie Informacji o działalności RMN w 2018 roku (druk nr 3351). Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji pkt. I porządku dziennego. Przypomnę państwu, że po wysłuchaniu głosu pana przewodniczącego i po dyskusji Komisja podejmuje uchwałę, w której przyjmuje sprawozdanie lub je odrzuca. Proszę bardzo pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego o przedstawienie sprawozdania. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność zaprezentować państwu, jak co roku, sprawozdanie z działalności KRRiT za rok poprzedni razem z informacją o stanie rynku – również za rok 2018.

Nauczony doświadczeniem i tym, że dyskusja tak naprawdę jest żywa i dotyczy szczegółowo bardzo różnych, rozległych tematów, pozwolicie państwo, że zaprezentuję państwu w miarę skrótowo przedstawiane dokumenty, natomiast oczywiście jesteśmy otwarci na pytania i odpowiedzi. Z góry jednak uprzedzam, że Sprawozdanie i Informacja ogranicza się do naszych ustawowych kompetencji, czyli kompetencji urzędu regulacyjnego regulującego rynek mediów audiowizualnych w Polsce. Dodatkowo po zmianie ustawy o radiofonii i telewizji ten zakres jest tak naprawdę skoncentrowany na działal-

ności regulacyjnej i na kompetencjach nadzorczych wobec mediów, wszystkich mediów koncesjonowanych w podobnym stopniu. Tutaj jakby nie ma specjalnego wyróżnienia, jeśli chodzi o media publiczne i media komercyjne, chociaż oczywiście statuty tych instytucji są różne.

Proszę państwa, w bieżącym roku nastąpiła ważna zmiana prawa. Dokumenty sprawozdawcze KRRiT są przedstawiane w nowym terminie ustawowym, który upłynął 31 maja. To był zgłaszany przez nas postulat. Przesunięcie terminu do końca maja umożliwiło KRRiT przedstawienie najbardziej aktualnej informacji o sytuacji ekonomiczno-finansowej mediów publicznych. To wiąże się z okresem sprawozdawczym, przy czym media publiczne jako spółki Skarbu Państwa mają swój cykl sprawozdawczy, w związku z tym przesunięcie terminu umożliwiło nam włączenie tych dokumentów do naszego sprawozdania.

Sprawozdanie zawiera informacje dotyczące realizowania różnych ustawowych zadań KRRiT, w tym zadań związanych z prowadzeniem postępowań koncesyjnych, sprawowaniem kontroli nad działalnością nadawców – oczywiście zawsze w granicach ściśle określonych przez prawo, gdyż zasadą jest tutaj swobodne kształtowanie programu i odpowiedzialność nadawców za jego treść. Wybrane zjawiska i procesy rynkowe znajdują się w drugiej części naszej dokumentacji – Informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2018 roku. Tutaj wskazujemy i prowadzimy szeroką analizę postępujących zmian na rynku audiowizualnym. Zwracam uwagę na czekającą nas dużą zmianę technologiczną, a mianowicie przy prowadzeniu projektu szerokopasmowego Internetu bezprzewodowego 5G również otwierają się tutaj nowe pola eksploatacji i dla nadawców też pewnie zagrożenia ze strony konkurencji. Pojawia się koncepcja nowych zastosowań technologii. Coraz szerzej wkracza telewizja hybrydowa czy też usługi OTT, czyli over-the-top, które również stwarzają bardzo istotne dla konkurencji zmiany warunków funkcjonowania na rynku nadawców telewizyjnych a także operatorów płatnej telewizji.

Szanowni państwo, w naszym sprawozdaniu informujemy o procesach koncesyjnych, które były prowadzone w KRRiT. Informujemy o nowych ogłoszeniach i rozstrzygnięciach na koncesje radiowe, na koncesje telewizji satelitarnej, również o wpisach do rejestru, jeśli chodzi o operatorów kablowych rozprowadzających programy. Mówimy także o ogłoszeniach, które zostały przygotowane na radiofonię cyfrową. W tym roku cały ten proces zakończył się ogłoszeniem 7 lokalnych częstotliwości, ale przypominam, że to są lokalne w dużych miastach, takich jak Warszawa, Rzeszów, Poznań, Katowice, Częstochowa. Nie mamy jeszcze rozstrzygnięcia, jeszcze nie zakończył się okres składania wniosków, ale przypominam, że to jest 7 częstotliwości. Każda z nich może pomieścić 12 programów radiowych, czyli wiąże to się z dosyć dużym rozszerzeniem oferty radiowej na polskim rynku. Oczywiście mówimy tu o ofercie w systemie DAB+, nie w systemie analogowym. Te koncesje, szczególnie lokalne, które były przyznawane w roku 2018, również są ujęte w naszym sprawozdaniu.

Czeka nas jeszcze inna zmiana – proces legislacyjny. Zmiana dotyczy zagospodarowania pasma 700. To również jest związane z uruchomieniem usług i dostępu do Internetu w technologii 5G. To pasmo pochodzi z tzw. drugiej dywidendy cyfrowej, czyli pasmo, które było pierwotnie przeznaczone na multipleks telewizyjny. Decyzją rządową (poprzedniej kadencji) i tak naprawdę europejską (Komisji Europejskiej) zostało przekazane na Internet piątej generacji. W związku z tym będzie prowadzony najpierw tzw. proces refarmingu, czyli przenoszenia nadawców telewizyjnych z pasma 700 MHz na niższe kanały telewizyjne, po czym uruchomienie w tym zakresie częstotliwości usługi dostępu do Internetu. Natomiast telewizja cyfrowa zostanie na niższych kanałach. Przy okazji planujemy też zmianę standardu nadawania z DVB-T na DVB-T2, co przy kodowaniu pozwoli na uruchomienie jako standardowej podstawowej usługi telewizji wysokiej rozdzielczości. Nie spodziewamy się jakiegoś dynamicznego wzrostu oferty telewizji naziemnej, a za to stawiamy na wzrost jakości oferowanej usługi.

Mówię o tym, ponieważ proces był przygotowywany w zeszłym roku. KRRiT uczestniczyła w tym procesie. Określiliśmy nasze założenia, zaplanowaliśmy, że docelowo w Polsce będzie 5 pokryć multipleksów telewizyjnych w standardzie DVB-T2. W związku z tym będzie jeszcze do wykorzystania MUX-5 i MUX-6 telewizyjny.

Jeśli chodzi o prawo krajowe, o prace, które są opisane w naszym sprawozdaniu, to przypominam, że KRRiT nie posiada inicjatywy ustawodawczej, ale w procesie legislacyjnym pełni funkcje eksperckie i wspierające. Takie podstawowe prace legislacyjne, które miały miejsce w zeszłym roku, to nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji w zakresie przyjęcia karty powinności. To jest cały zakres zagadnień, które wychodzą naprzeciw oczekiwaniom Komisji Europejskiej, komunikatu Komisji Europejskiej w sprawie finansowania mediów publicznych w Europie. Stawia pewne wymogi co do stanu rozliczeń nadawców publicznych tak, aby przekazywane publiczne pieniądze były wolne od zarzutu niedozwolonej pomocy publicznej. Taką kartę, taką ustawę i taką nowelizację przechodziliśmy w zeszłym roku. Dzisiaj jest pora na realizację zapisów ustawowych. Konsultujemy dokumenty przygotowane przez nadawców publicznych, czyli projekty karty powinności. Ten proces jeszcze się nie zakończył, ale do końca roku mamy czas na to, aby wspólnie z nadawcami publicznymi ustalić kształt takich kart powinności. Przypomnę, że ogólnie mówiąc karta powinności jest to zdefiniowanie zadań misyjnych dla nadawcy publicznego. Po takim uzgodnionym wspólnie dokumencie jest podstawa do tego, żeby z jednej strony przekazywać pieniądze, z drugiej strony wymagać realizacji zadań misyjnych określonych w karcie powinności.

Proszę państwa, w MKiDN cały czas toczy się proces nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, tzw. ustawy czyszczącej. Jest to wprowadzenie zmian ze względu na konieczność zaktualizowania pewnych procedur i zapisów, które są w ustawie – przypomnę – od 1992 roku, a więc tak naprawdę ta ustawa przeszła kilka epok. To nie znaczy, że nie była modernizowana i nie była nowelizowana, natomiast po prostu trzeba tam uwzględnić ileś rzeczy formalnych. W związku z tym ta procedura jest prowadzona w MKiDN. Nazywano ją ustawą czyszczącą. Historia tej nowelizacji sięga jeszcze końcówki rządów pani premier Ewy Kopacz. Liczymy, że te prace będą podjęte i będzie można w końcu skierować materiał i przygotowaną legislację do Sejmu.

Jednocześnie mówimy o strategii regulacyjnej, o której też jest mowa w naszym sprawozdaniu, o naszym podejściu i konieczności uregulowania czy też rozwiązania pewnych napięć, które powstają na linii operator – nadawca, nadawca – klient, a więc czy też operator – widz. Tu mówimy o zrewidowaniu zasady must carry/must offer. Przypominam, że rok 2018 to rok 4 sporów sądowych KRRiT z nadawcami. Historia tych sporów sięga jeszcze kilku lat wstecz. W sprawie platform OTT, czyli sprawa spółki Net Viso, która została przejęta przez Wirtualną Polskę, dosyć istotne rozstrzygnięcie i w polskich sądach i przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, które sprowadzają się do odpowiedzi na pytanie: czy platforma wirtualna jest taką samą z punktu widzenia polskiego prawa platformą jak platforma satelitarna czy kablowa? My stoimy na stanowisku, że tak. Potwierdził to wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie co prawda nie polskiej, francuskiej, ale ona jest analogiczna. Jeżeli te procesy dalej będą szły w tę stronę – tutaj liczymy też na doprecyzowanie pewnych zapisów w polskiej ustawie – będzie to oznaczać otwarcie rynku na konkurencję ze strony branży internetowej i do tego też trzeba będzie się przygotować.

Jeśli chodzi o inne zadania opisane w naszym sprawozdaniu, to jest rzecz, o której już mówiłem, czyli organizowanie (też ustawowa kompetencja KRRiT) badań treści odbioru usług medialnych. Realizujemy projekt Telemetria Polska. Ponieważ jest to obszerny projekt, to nie będę się na nim koncentrował. Powiem w skrócie, że chodzi o jedno źródło – badanie zarówno telewizji linearnej, telewizji online, VoD, telewizji mobilnej, radia tradycyjnego, radia cyfrowego, Internetu mobilnego. Tu chodzi oczywiście o pomiar treści medialnych w Internecie i to jest zadanie, które dodatkowo jest nałożone przez znowelizowaną dyrektywę audiowizualną, gdzie również organy regulacyjne muszą wymyśleć tego typu nadzór, planować i prowadzić.

Opisujemy również plany finansowo-programowe mediów publicznych. Cały czas w kompetencjach KRRiT pozostają kwestie związane z mediami publicznymi, kwestie finansowe, a więc uzgadniamy plany finansowo-programowe, przekazujemy pieniądze, pilnujemy ich wydatkowania i rozliczamy z wydatkowanych pieniędzy. Prowadzimy, analizujemy sprawozdawczość. Raz na jakiś czas, tak jak pozwalają na to środki, wrywkowo robimy monitoring realizacji tych planów. Taki monitoring był robiony w 2017

roku, a więc w roku 2018 był analizowany i po zamknięciu procedury został umieszczony w tej chwili na stronach KRRiT do informacji publicznej.

Proszę państwa, w informacji dotyczącej abonamentu padają najważniejsze dane. Przypomnę, że ogółem w 2018 roku wpłaty abonamentowe wyniosły 741 mln 500 tys. zł plus część rekompensaty wypłaconej w roku 2018 – to było 673 mln zł. Razem wpływy wyniosły 1 mld 14 mln 500 tys. zł. Z tego z samego abonamentu na podstawie uchwały KRRiT TVP otrzymała 52%, czyli to było 385 mln zł, Polskie Radio – 186 mln zł, czyli 25% abonamentu, a spółki radiofonii regionalnej – 169 mln 700 tys. zł – 23% całej puli abonamentowej. Do tego doszła rekompensata. Przypominam, że rekompensata, która była przyznawana jeszcze w 2017 roku, była podzielona na 2 etapy, na dwie transze. Jedna transza dotyczyła jeszcze roku 2017, druga (większa) przeznaczona na wykorzystanie w roku 2018. To było 673 mln zł, z czego większość, bo 88%, dostała telewizja publiczna – 593 mln zł, później PR – 46 mln zł i spółki regionalne – 33 mln zł. Jednak przeczytam dane. Przepraszam, że tak się zagłębiam w te kwoty, ale być może to jest istotne z punktu widzenia informacji, jakimi środkami publicznymi dysponowały media publiczne w 2018 roku. TVP łącznie z rekompensatą dysponowała kwotą 979

mln zł i to było 70% ogółem dotacji publicznych łącznie z abonamentem, PR – 232 mln zł, spółki radiofonii regionalnej – 202 mln zł. To tyle, jeśli chodzi o finansowanie mediów publicznych. Oczywiście to zagadnienie jest szczegółowo opisane w rozdziale „Finansowanie mediów publicznych” w naszym sprawozdaniu. Oczywiście możemy tutaj służyć bardziej szczegółowymi wyjaśnieniami.

Jeśli chodzi o skargi wpływające w roku 2018, to było to 2093 wystąpienia. Nie wszystkie należały do kompetencji KRRiT, ale przyjmujemy około 2000 skarg. Analizowaliśmy je i dalsze postępowania prowadziliśmy na podstawie 1054 skarg. Szczegółowy opis, zakres skarg również w sprawozdaniu.

Szanowni państwo, w podjętej pod koniec, a właściwie na początku 2017 roku, inicjatywie stołu medialnego przyjęliśmy szereg inicjatyw dotyczących mechanizmów samoregulacyjnych na rynku medialnym. Oprócz prac nad kodeksem dobrych praktyk dotyczących zasad rzetelności dziennikarskiej również pracowaliśmy i pracujemy cały czas nad innymi tematami, m.in. nad tematami technicznymi, jak kodeks dobrych praktyk w sprawie ustalenia poziomu głośności dźwięku w audycjach i programach telewizyjnych. Chodziło o ujednoczenie tego dźwięku. Wcześniej na podstawie takiego porozumienia ustaliliśmy i wypracowaliśmy konsensus w sprawie głośności reklam. W tej chwili chcielibyśmy to rozszerzyć na średnią głośność całych audycji tak, żeby nie było zgrzytu przy zmianie kanałów telewizyjnych na naszych platformach płatnych czy telewizji naziemnej. Tak samo monitorujemy wykonywanie i przestrzeganie zasad kodeksu dobrych praktyk reklamy niezdrowej żywności. Prowadzimy prace i wypracowaliśmy, a właściwie nadawcy wypracowali kodeks dobrych praktyk reklamy suplementów diety.

Zajmowaliśmy się kwestią coraz popularniejszych programów e-sportowych, czyli programów, które transmitują turnieje sportowe, ale gier komputerowych. To jest nowe zjawisko na rynku telewizyjnym, bardzo popularne. Tutaj wypracowujemy pewne zasady dotyczące transmisji bezpośrednich tego typu wydarzeń. One znajdują bardzo duże zainteresowanie szczególnie wśród młodej części widowni. Mamy wątpliwości, nie tylko my, ale sami nadawcy zwrócili się z takimi wątpliwościami, że niektóre z tych gier, niektóre z tych przekazów mogą budzić zastrzeżenia co do kwalifikacji wiekowej. Niektóre są brutalne, inne bardzo brutalne, więc nadawcy sami się zobowiązali do wypracowania jakichś zasad i to również jest prowadzone w ramach prac okrągłego stołu.

Prowadzimy również szereg innych rzeczy, które mogą być realizowane w mechanizmach samoregulacyjnych. Do części potrzebujemy odpowiedniej kompetencji, czyli np. pewnej delegacji ustawowej do wydawania rozporządzeń tak, żeby zasada współrealizacji stała się faktem. Myślę, że przy okazji tych proponowanych zmian będziemy mogli o tym szerzej rozmawiać.

Poinformuję jeszcze państwa, że mniej więcej 2 miesiące temu miało miejsce posiedzenie parlamentarnego zespołu ds. przedsiębiorczości z inicjatywy operatorów kablowych przy współudziale KRRiT. Tam była podnoszona bardzo dobitnie kwestia pewnych niesymetryczności, jeśli chodzi o stosunek nadawców do operatorów, a szczególnie

dużych nadawców do małych operatorów. Była podnoszona potrzeba uregulowania tych stosunków, czy też zapewnienia warunków równej konkurencji. Zespół parlamentarny, KRRiT i UKE zadeklarowali chęć pracy nad takim rozwiązaniem. Ono będzie dotyczyło rozszerzenia zasady *must carry/must offer* i wprowadzenia zasad równej, jednolitej stawki hurtowej na audycje, na programy, na ofertę telewizyjną, takiej samej w stosunku do wszystkich nadawców. Również regulacja dotycząca przeciwdziałaniu złym praktykom wynikającym z pakietowania swojej oferty, czyli uzależnienia tak naprawdę zakupu jednego programu od całego pakietu i cały szereg innych kwestii regulujących te zagadnienia.

Szanowni państwo, to w skrócie tyle, jeśli chodzi o omówienie Sprawozdania i Informacji o stanie rynku. O części budżetowej nie będę mówił, bo znowu trzeba by przytaczać liczby. W każdym razie był wzrost dochodów budżetowych. To są dochody nie KRRiT, tylko dochody państwa, ale tak naprawdę po stronie KRRiT te dochody są realizowane. Był wzrost i był wyższy od zakładanego, wyniósł 33 mln zł w roku 2018. Dziękuję bardzo i proszę o przyjęcie sprawozdania.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo – pytania i wypowiedzi państwa posłów. Proszę bardzo – pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, koleżanki i koledzy. Gdy czytałam to sprawozdanie KRRiT, to miałam nieodparte wrażenie, że czytam sprawozdanie takie dość powierzchowne jakiejś agendy rządowej i powiedziałabym – nie najwyższej rangi.

Byłam zdziwiona, bo jednak wydawało mi się, że mamy do czynienia z trochę inną materią, ale pan przewodniczący Kołodziejski wyjaśnił mi w pierwszych słowach mówiąc, że KRRiT działa w rygorach czy w obszarze tego, czym nie jest, czyli jest regulatorem. Panie przewodniczący, regulatorem jest UKE i on sobie może mówić o częstotliwościach i jakichś takich rzeczach, a KRRiT jest organem konstytucyjnym. Fakt, że jest regulatorem, ale na którego nałożono poprzez konstytucję bardzo szczególne obowiązki.

Jeśli chodzi o te obowiązki, to z przykrością stwierdzam, że nawet na milimetr z tych obowiązków w roku 2018 KRRiT się nie wywiązała. Porównałam do UKE, to broń Boże, nie jest jakaś deprecjacja UKE. Ja nawet myślę, że tam po prostu było niemożliwe, żeby właściwie wyłącznie w 50% wykonać plan, jaki się sobie założyło. Jeśli chodzi o zaplanowane wydatki KRRiT, to 40% jest niewykonane, ale to może dobrze, bo się oszczędza pieniądze. Źle, że w tym niewykonaniu jest np. całkowite fiasko takiego sztandarowego pomysłu, o którym pan przewodniczący Kołodziejski mówił nam z posiedzenia na posiedzenie i z roku na rok – wprowadzenia systemu badań telemetrycznych. Z jednej strony niby coś szwankuje w tych badaniach, a z drugiej strony jak nie było, tak nie ma. I wiele jeszcze tego typu kwestii.

Ale mniejsza o te pieniądze, choć pieniądze rzecz ważna, natomiast tak jak mówię: KRRiT ma stać się na straży wolności słowa, prawa do informacji i interesu publicznego w radiofonii i telewizji. We wszystkich tych punktach obecna KRRiT nie spełnia oczekiwanych zadań. Mało tego, nie spełnia, choć ma wszystkie dane, by wiedzieć, że tego nie robi. Po pierwsze – istnieją opracowania, także zlecone przez KRRiT, jak choćby monitoring z roku 2017, który był analizowany tutaj. Kiedyś na którymś posiedzeniu Komisji pan przewodniczący się wygadał, że taki jest. Kiedy poprosiliśmy o te materiały, to okazało się, że to jakieś tajne przez poufne. Wczoraj podobno się ukazało w letniej informacji publicznej KRRiT. Oczywiście do tej pory jakoś zdołaliśmy dotrzeć do tych badań i one są druzgocące. Oczywiście dotyczą telewizji publicznej i one są druzgocące. Gdyby były normalne reguły, to po czymś takim byłby natychmiast wniosek o zmianę zarządu telewizji publicznej, ponieważ to, co tam odkryli naukowcy poproszeni przez KRRiT, żadna opozycja, tylko poproszeni – po prostu okazało się, że telewizja publiczna zwyczajnie okłamuje Polaków. Zwyczajnie okłamuje i deformuje rzeczywistość. To był jeden materiał.

Jest materiał Rady Języka Polskiego poświęcony językowi w telewizji publicznej. Jeżeli mamy ściagać przejawy, podżeganie do nienawiści, to właściwie z tego paragrafu należałoby pozwać telewizję publiczną. KRRiT nic, tak jakby nie wiedziała.

Przy wyborach samorządowych zresztą obecni tu przedstawiciele Towarzystwa Dziennikarskiego zrobili bardzo profesjonalny monitoring. Wykonali dwutygodniowy monitoring w trakcie kampanii wyborczej do samorządów – druzgocący. Nie znalazło się to nawet na milimetr w przestrzeni publicznej, w którym można by dyskutować o tym materiale. Obecna europosełka, przewodnicząca Komisji pani poseł Elżbieta Kruk oczywiście odmówiła jakiegokolwiek dyskusji na ten temat na forum Komisji. W Sejmie – nie, w KRRiT – nie, więc się pytam: gdzie?

Nie było żadnych wniosków, ale widzowie znając czy dowiadując się o tym materiale pisali skargi do pana przewodniczącego Kołodziejskiego. Kiedy w sprawozdaniu jest mowa o skargach, to tak do końca nie wiadomo. Dotyczą programu, ale kto, jak, jakiego programu, o co chodzi – nie jest powiedziane, bo bardzo sprytnie można się jakoś przemknąć nad tym tematem. Ja widziałam te skargi (część z nich) i widziałam odpowiedzi. Odpowiedzi były takie, że KRRiT nie prowadzi monitoringu kampanii wyborczych. Jeżeli KRRiT nie prowadzi monitoringu kampanii wyborczych, to jest to kolejny paradoks. Strasznie mi przykro, ale to jest wpływanie na zakłócenie kampanii wyborczej, bo jeżeli nie wiadomo co się dzieje, a działy się straszne rzeczy. W tym roku po tych wyborach z tego co wiem, też mamy taki raport. Być może pan przewodniczący Kołodziejski nie jest ciekaw, co w nim jest. Powiem, że jest to samo, co było przy wyborach samorządowych, albo jeszcze plus, bo wiadomo, że w tej chwili rządzi nami formacja, która do wszystkiego dodaje plus. I oczywiście znów nie ma ani miejsca, ani okazji, ani refleksji nad tym, co się dzieje.

Ja doskonale wiem, że nie kończy się świat na mediach publicznych. Tak, oczywiście. Tutaj pan przewodniczący mówi o rynku. Rynek rzecz ważna, tylko że to jest rynek informacji i to jest rynek prawdy. To może jednak nie mówmy tym razem o rynku. Przez wszystkie poprzednie lata bez przerwy słyszałam, że tu chodzi o wartości, że chodzi o jakieś bardzo wzniosłe idee, a teraz nagle okazuje się, że tu chodzi o rynek. Bardzo mnie to dziwi, panie przewodniczący.

Nie miałam okazji tego panu powiedzieć przez poprzednie lata. Prawdę powiedziawszy, było mi trochę głupio, żeby to panu mówić, bo ja wiem, że pan się trochę zna na tych mediach, ale ponieważ prawdopodobnie jest to ostatnie sprawozdanie, które mogę oceniać, to chcę panu powiedzieć tak – pan się trochę zna na tych mediach i nie mogę zrozumieć, dlaczego pan, osoba fachowa i kompetentna, zdecydował się kandydować do sejmiku wojewódzkiego z ramienia rządzącej partii. O ile wiem, tego jakoś do tej pory nie było w Polsce. Jeżeli to mają być nowe obyczaje, to ja bym wołała, żeby one odeszły w niebyt. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę – pan poseł Grzegorz Furgo.

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Ja powiem więcej – pan przewodniczący zna się na temacie, którym się opiekuje.

KRRiT zobowiązuje się do ochrony wolności słowa, prawa do informacji, interesu publicznego, zapewnienia pluralizmu medialnego wynikającego wprost z konstytucji. One są realizowane – piszecie w sprawozdaniu – przez KRRiT. Panie przewodniczący, od 4 lat ja piszę do pana jak na Berdyczów. Pan sobie ze mnie żarty robi. Poszło mniej więcej 200 interpelacji w sprawie mediów. Opisywane są sytuacje patologiczne. Ani razu nie zareagował pan, mimo że jest jawne łamanie prawa w tej telewizji. Było jawne łamanie prawa i oszukiwanie ludzi. Ja mam całe to archiwum. Kiedyś opublikuję tę naszą korespondencję i to będzie dobry materiał na niezły spektakl po prostu cyrku Monty Pythona, jaki obecnie panuje. Ja do pana piszę, a pan pisze, że pan nie widzi nic złego.

Panie przewodniczący, ja mam jedno podstawowe pytanie: jak fachowcowi, jakim pan na pewno jest, jak panu się z tym żyje 4 lata? Chciałbym usłyszeć odpowiedzi na 2 pytania: czy uważa pan, że telewizja publiczna pod dowództwem Jacka Kurskiego jest

obiektywną telewizją? Chciałbym usłyszeć tylko: tak czy nie. Czy pan jest zadowolony z tego, co się dzieje w publicznych mediach? W tej chwili to jest medium, które naprawdę prowadzi do poważnego konfliktu. Oczywiście my widzieliśmy te groteskowe paski, ja już się nad tym nie będę znęcał, ale jeden pasek (nie wiem – myślę, że już więcej nie można, a jednak można), że opozycja po przegranych wyborach nie mogąc się pogodzić, chce doprowadzić do wojny domowej. Czy pan tego nie czyta? Czy pan nie widzi, że ci dziennikarze – dla mnie są to oficerowie polityczni – kłamią ludziom w oczy? Kiedyś za to trzeba będzie zapłacić. To nie tak, że tak sobie będziemy żyli i nic się nie wydarzy. Kiedyś przegracie wybory i kiedyś ci ludzie będą musieli zejść i spotkać się z ludźmi.

Pan ma instrumenty w ręku, panie przewodniczący i bardziej się pan na tym zna. Tak samo jak pan Krzysztof Czabański – też się zna na mediach. Pan ma instrumenty, żeby przynajmniej odrobinę opanować to nieudolne amatorstwo i nieudolną ekipę, która po prostu bardzo prowadzi do konfliktów między Polakami. Ja już nie żądam od państwa, żebyście spróbowali zrobić telewizję publiczną normalną, bo ona już jest tak skarlłowaciała, że praktycznie rzecz biorąc to już nie jest żadna instytucja w programach publicystycznych. Czy pan dalej tego nie widzi, że są dwa obozy ludzi, którzy nie chcą oglądać telewizji publicznej i są coraz bardziej agresywni, a wy mówicie, że jest wszystko w porządku? Pan nie widzi, jakie audycje prowadzi i do jakiego momentu nieprofesjonalizmu zmierza brak profesjonalizmu pana Rachonia? Ja już nie mówię o jakimś przekazaniu politycznym, bo to jest wiadome. To, co robi pani Holecka na antenie? Mam wrażenie, że wszyscy, łącznie z politykami, uczestniczymy w cyrku gladiatorów. Zapraszamy ludzi o 20.00, 20.15, po czym wypuszczacie z mikrofonem jakiegoś gigantycznego faceta, który ma dużą władzę i który po prostu atakuje jak wściekły pies wszystkich, którzy nie myślą tak, jak to powinno wyglądać. Czy pana to nie gryzie? Czy pan nie uważa, że normalnym standardem jednak powinno być, że siedzi dziennikarz, daje zaproszonym gościom głos, a później komentatorzy mogą skomentować, co ci politycy opowiadają? A tutaj mamy gladiatora. Ja się rzeczywiście przeciwko temu bardzo buntuję, bo to jest fatalne dla Polaków, dla nas, fatalne dla pana, dla wszystkich nas. Trzeba spojrzeć sobie w oczy. Minęło, trudno, ale po prostu trzeba z tym skończyć. To jest chocholi taniec.

Chciałbym, żeby pan odpowiedział na te dwa moje pytania, panie przewodniczący. Czy pan się z tym dobrze czuje i czy pan uważa, że ta telewizja publiczna, oczywiście w sferze publicystyki, jest profesjonalna i spełnia pana oczekiwania, bo widzów na pewno nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę – pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (TERAZ!):

Panie przewodniczący, w swoim przemówieniu jednym zdaniem wspominał pan o raporcie, który państwo wczoraj opublikowali na swoich stronach. To jest raport Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie w zakresie realizacji planów programowych w 2017 roku. W sprawozdaniu, o którym dzisiaj pan nam opowiadał, nie ma ani słowa państwa odniesień do tego, co się znalazło w tym raporcie.

Co jest w tym raporcie? Przypomnę jeszcze raz, że te raporty ukazały się wczoraj, więc jedyne, co mogłam przeanalizować, to przeanalizowałam telewizję publiczną – TVP1. Powiem szczerze, że jestem zszokowana, że na dzisiejszym naszym spotkaniu pan w ogóle nie odnosi się do tego, co znalazło się w tym raporcie. A o ten raport, który państwo opublikowaliście wczoraj w nocy, ludzie mediów prosili w zasadzie przez półtora roku, prosili o udostępnienie informacji. W tym raporcie mamy rażące łamanie przepisów ustawy dotyczącej mediów publicznych. Analizując telewizję publiczną, wszystkie programy informacyjne – od programów informacyjnych porannych, Teleexpress po programy wieczorne – w każdym z tych raportów, z każdego kwartału 2017 roku przewijają się te same informacje.

Teraz będę cytowała, co tam jest. Łamana jest zasada oddzielania informacji od komentarza, dobór i ranga informacji, sposób ich przedstawiania jest zróżnicowany pod względem geograficznym, tematycznym oraz zróżnicowany pod względem opcji politycznej, narusza zasady pluralizmu i wyważenia. W „Wiadomościach” i w „Teleexpres-

sie” dominuje strona rządowa, czyli PiS. Po analizie tych wszystkich programów zawsze są te same uwagi, które przedstawił Uniwersytet, czyli oglądając audycję można odnieść wrażenie, że Polska to kraj monopartyjny. Miażdżąca przewaga jednak opcji politycznej, partii rządzącej PiS. W czytanych przez prowadzących oraz lektora tekstach pojawiają się słowa i wyrażenia nacechowane. Dalej – obecność tylko jednej opcji politycznej. Informacje polityczne i gospodarcze – jednostronne, brak pluralizmu i bezstronności. Obecność materiałów o charakterze propagandowym, wychwalających sukcesy rządu (propaganda sukcesu), przewaga setek i wypowiedzi dziennikarzy oraz publicystów kojarzonych z opcją rządzącą, czyli prawicą. Łamanie zasady oddzielania informacji od komentarzy i opinii. W „Gościu Wiadomości” niezachowana równowaga w udziale przedstawicieli partii politycznych. Błędy konstrukcyjne w relacjach reporterskich, zbyt dużo wątków pobocznych, przez co zaburzona jasność przekazu.

Panie przewodniczący, po tym raporcie...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Czyja to jest opinia?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (TERAZ!):

Już zadaję pytania. Po tym raporcie państwo jako KRRiT powinniście w trybie natychmiastowym publicznie zapytać Radę Mediów Narodowych, poprosić o odwołanie prezesa telewizji publicznej, który naruszył przepisy ustawy dotyczące mediów publicznych. Moje pytanie jest takie: kiedy państwo zamierzacie wystąpić z taką inicjatywą do RMN? Czy zostały nałożone jakiegokolwiek kary na telewizję publiczną za łamanie podstawowych przepisów ustawy o radiofonii i telewizji?

Ostatnia rzecz, o którą chciałam się zapytać i o której też nie usłyszałam dzisiaj podczas pana wypowiedzi. Jestem zszokowana, że pan w ogóle nie odniósł się do sytuacji szczytu na prezydenta Adamowicza, że nie było żadnych informacji na temat tego, czy państwo cokolwiek zrobiliście w tej kwestii w odniesieniu do telewizji publicznej.

Jeszcze raz – mam 3 pytania. Dlaczego państwo w ogóle nie wyciągnęliście wniosków z tego, co opublikował Uniwersytet Papieski? Dwa – kiedy państwo zamierzacie wystąpić do RMN o odwołanie prezesa Jacka Kurskiego? Trzy – czy nałożyliście państwo jakiegokolwiek kary na telewizję publiczną po opublikowaniu tego raportu?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo – pani przewodnicząca Anna Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie przewodniczący KRRiT i wszyscy państwo z KRRiT. Ja chciałam się tylko odnieść do wypowiedzianych tutaj słów przez nasze koleżanki z Komisji, głównie przez panią przewodniczącą Słodzińską-Katarasińską, która wygłosiła tyradę mówiąc o druzgocącej opinii Rady Języka Polskiego. To jest, pani przewodnicząca, kompromitacja, bowiem jeśli podjęto tę opinię na podstawie badań pasków, gdzie z 9000 wzięto pod uwagę 306 i pod tym się podpisują ludzie niby z doktoratami i wydawałoby się specjaliści, to jest dla mnie kompromitacja.

Dруга sprawa...

Głos z sali:

A dlaczego? Gdyby pani zechciała rozwinąć myśl.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dlatego że z takiej liczby wyjęto tylko 306 i już ustanowiono autorytatywną opinię, która dla pani przewodniczącej jest druzgocąca.

Głos z sali:

A 300 to jest mało?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Nie, pani przewodnicząca. Na stronie SDP pani znajdzie opinie profesorów, którzy właśnie krytykują tę opinię i mówią, że jest to metodologia niedopuszczalna. Biorąc pod

uwagę opinię trzeba dobrze przeanalizować, czego dotyczy, na podstawie jakich badań wydano tę opinię. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa – tu chciałam odpowiedzieć pani poseł Scheuring-Wielgus. Jeśli chodzi o prezesa telewizji publicznej, to pani poseł, ja jestem dość długo w radzie programowej telewizji publicznej, przyglądałam się różnym prezesom i muszę pani powiedzieć z całą odpowiedzialnością: to jest najlepszy prezes, jaki mógł się przydarzyć telewizji publicznej.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (TERAZ!):

To teraz niech jeszcze pani zaklaszcze.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Przepraszam, chwileczkę, pani przewodnicząca.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Ja nie jestem na jakiejś hucpie, tylko...

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pani przewodnicząca, chwileczkę. Jeśli ktoś z państwa posłów będzie chciał jeszcze zabrać głos, to prosiłbym zgłaszać się, a na razie proszę nie przeszkadzać pani przewodniczącej.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

To tyle miałam do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo – pan przewodniczący Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Wszystkich państwa serdecznie witam. Jestem również członkiem rady programowej telewizji publicznej i chciałbym pani przewodniczącej Sobeckiej zwrócić uwagę na to, że pan Jacek Kurski jest najgorszym prezesem telewizji publicznej w historii...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Bo pan ma małe doświadczenie.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Proszę pani, pracowałem w telewizji przez 7 lat i miałem do czynienia z różnymi prezesami. Możemy o tym porozmawiać. To jest ciekawa przestrzeń do dyskusji i tutaj istotne byłyby kompetencje poszczególnych prezesów. Myślę, że byłoby to bardzo pouczające – także dla pani jak sądzę.

Chciałbym państwu zwrócić uwagę na jedną bardzo istotną rzecz. To jest coś, co pojawia się również w sprawozdaniu przygotowanym przez Stowarzyszenie Dziennikarzy. O tym trzeba pamiętać i mieć to bardzo głęboko zapisane w głowie. Codziennie programy informacyjne telewizji publicznej skupiają blisko 7 mln osób, które oglądają te programy, czyli „Teleexpress”, „Wiadomości” oraz „Panoramę”. To jest gigantyczna widownia, proszę państwa. Ta gigantyczna widownia jest w sposób niewyobrażalny manipulowana przez te programy, zwłaszcza przez „Wiadomości”. Odwołując się do zapisu w konstytucji, który mówi o tym, że KRRiT powinna stać na straży wolności słowa, chcę jednoznacznie stwierdzić, że KRRiT nie stoi na straży wolności słowa. Stoi na straży zniewolenia słowa, stoi na straży zniewalania polskiego społeczeństwa, stoi na straży degradowania demokratycznych kryteriów, jakimi powinniśmy posługiwać się w życiu publicznym.

Pani Katarasińska przywoływała sprawozdanie RJP. To jest też bardzo ważny moment i bardzo istotny element, o którym trzeba powiedzieć i warto to wprowadzić w tę naszą publiczną debatę. To jest skandal, to jest niewyobrażalne i chyba po raz pierwszy tak się zdarzyło. Ci z państwa, którzy są dłużej w polskim parlamencie, pewnie mogą o tym lepiej powiedzieć. Chyba nie zdarzyło się do tej pory, żeby komisja kultury nie obradowała nad sprawozdaniem RJP. Po roku 1989 chyba to się nie zdarzyło. Nie przypominam sobie takiej sytuacji i nie pamiętam takich anonsów prasowych.

Proszę państwa, ten dokument to ciężka praca, którą wykonali wybitni poloniści pod przewodnictwem profesora Andrzeja Markowskiego. To jest wybitny polonista, pani prze-

wodnicząca – zwracam się do pani Sobeckiej. Też bym polecał pani jakąś próbę spotkania się z profesorem i z RJP. Myślę, że byłoby to również niezwykle twórcze i poznawcze dla nas wszystkich nie mówiąc o tym, w jaki sposób telewizja publiczna i „Wiadomości” posługują się językiem, w jaki sposób manipulują oglądającymi. Profesor Markowski mówi m.in. – to jest bardzo delikatne zdanie w tym sprawozdaniu, które czytałem z wypiekami na twarzy – profesor Markowski mówi: „język nie jest przez telewizję publiczną traktowany jako dobro społeczne. Jest instrumentem w walce politycznej”. Warto tutaj wprowadzić kategorię kultury, w której powinniśmy się poruszać. Język polski jest tym dobrem narodowym, które tworzy polską kulturę i o tej kulturze zaświadcza – dobrze albo źle.

Jako człowiek kultury wstydzę się języka, którym posługuje się telewizja publiczna. Niezależnie od tego, czy to jest telewizja żenująca, czy jest to telewizja, która manipuluje, która kłamie, to jest jednak moja telewizja, ponieważ to jest telewizja publiczna, na którą my pracujemy, my ludzie mieszkający w Polsce, my demokraci, składamy się.

Chciałem zapytać pana ministra Kołodziejskiego. To jest właściwie pytanie osobiste, panie ministrze. Czy pan jest demokratą? Czy pan ogląda główne „Wiadomości” telewizji publicznej? Czy pan śledzi programy telewizji publicznej? Jeżeli pan to ogląda, jeżeli pan śledzi, jeżeli pan czyta skargi napływające do pańskiej instytucji i pan na to nie reaguje, to chcę pana zapytać o granice konformizmu politycznego. Gdzie one są? Czy one w ogóle istnieją w pańskiej praktyce zawodowej? Czy pan przeprowadził taką refleksję myśląc o funkcji, którą pan pełni?

Chciałem pana zapytać o jeszcze jedną rzecz. Czy są inne kryteria niż polityczne w ocenie wiadomości telewizji publicznej? Czy taka perspektywa, która mogłaby się kojarzyć – nie wiem – np. z wyobraźnią etyczną, towarzyszy państwu w waszej pracy?

Myśląc o tych wszystkich aspektach, które tak naprawdę degradują polską demokrację, polskie życie publiczne, które kompromitują państwa, wzywam państwa, całą KRRiT, do tego, żebyście państwo podali się do dymisji, dlatego że nie spełniamie elementarnego zapisu w konstytucji, który jest zawarty w art. 213. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo – jeszcze pani przewodnicząca Anna Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Właśnie w kontekście pana wypowiedzi i powoływania się tutaj na naukowców ja przywołuję opinię pani profesor doktora habilitowanego Doroty Kubickiej – kierownika Zakładu Psychologii Rozwojowej i Wychowawczej na UJ. Od lat pani zajmowała się psychologią wpływu mediów. I cóż zauważyła przy tych opiniach Rady Języka Polskiego? Mówi: „z punktu widzenia celu zawartego w tytule opracowania, czyli stanu ochrony języka polskiego, błędem jest analizowanie wyłącznie treści pasków. Dopiero analiza całego komunikatu pozwala stwierdzić, czy kryją się tam treści dyskredytacyjne, agresywne, kłamstwa itp. czy też jest to uzasadniona merytorycznie właściwa krytyka”. Podaję państwu tylko najważniejsze treści. Dalej: „Język informacji publicznej to nie tylko paski, dlatego błędem jest nie tylko ograniczenie się do analizy samych pasków, ale także analizowanie tak skąpej próbki – 306 pasków z około 9000 wybranych na podstawie arbitralnych decyzji autorów”. Dalej: „Konkluzje wyprowadzone na podstawie tak przeprowadzonej analizy są nieuprawnione, a tytuł sprawozdania nie odpowiada zawartości”. Dalej: „Wyjątkowo wąski kontekst opracowania, ograniczający się do analizy języka pasków jednej stacji telewizyjnej, wprawdzie bardzo starannej i wnikliwej, ale bez jakichkolwiek odniesień do innych porównywalnych mediów nasuwa podejrzenie o stronniczość. Przecież język informacji politycznej zależy od wszystkich dystrybutorów komunikatów medialnych”. Gdyby państwu naprawdę zależało na ochronie języka polskiego, to przyjrzelibyście się temu, co nadają inne stacje telewizyjne. W tym kontekście zdecydowanie zbyt obszerne fragmenty sprawozdania, odnoszące się do tzw. misji mediów publicznych są tylko parawanem, za którym się kryje intencja moralnego zdyskredytowania telewizji publicznej i jej krytycznych opinii na tematy polityczne. Oczywiście wyciągnęłam najważniejsze rzeczy. To tyle w kontekście wypowiedzi pana przewodniczącego Mieszkowskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze zgłoszenia? Dobrze, może najpierw pan poseł Grzegorz Furgo.

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Proszę państwa, siedzimy na posiedzeniu komisji kultury i od 4 lat nie możemy dojść razem do jakiegokolwiek porozumienia, jak powinna wyglądać telewizja publiczna. Pani poseł Sobecka, ja panią bardzo szanuję, ale jak ja słyszę z pani ust, że 306 pasków to jest nic, to jest o 306 za dużo.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Na 9000?

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

To jest o 306 za dużo, ale muszę państwu powiedzieć o swojej refleksji. Jacek Kurski nie jest żadnym szefem telewizji, bo nie po to on tam poszedł. On poszedł tam z misją, z misją jasną, która – można powiedzieć – na razie kończy się pozytywnie – wygrania wyborów. W tym gronie nie ma się co oszukiwać, że jest inaczej. Przez 4 lata zrobiono nieprawdopodobną krzywdę polskiemu społeczeństwu. Zrobiono ludziom wodę z mózgu. Tam nie ma krzty profesjonalizmu. Mówię to od 4 lat cały czas – krzty profesjonalizmu, jeżeli chodzi o dziennikarzy, którzy zajmują się tematami politycznymi.

W związku z tym powtarzam i mam nadzieję, że usłyszę – ja już nie chcę żadnych dłuższych wywodów od pana, panie przewodniczący: czy pan jest zadowolony z tej telewizji? Ja chcę usłyszeć naprawdę to słowo i czy naprawdę pana nie gryzie, jak pan patrzy w lustro i ogląda pan tę telewizję, że musi pan coś takiego oglądać? Bo pan przecież zna temat, jakim są media. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. W sprawie formalnej – pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Tak. Ja tylko chciałam powiedzieć pani przewodniczącej Sobeckiej, że gdybyśmy to sprawozdanie RJP rozpatrywali w Komisji, jak powinno być, to być może byśmy mieli opinię pana profesora Markowskiego, który od lat przewodniczy tym badaniom, radzi i do tej pory cieszył się ogromnym autorytetem i szacunkiem Sejmu i Komisji niezależnie od tego, z której strony byli członkowie Komisji. Myślę, że takie czytanie, takie przrzucanie się w tej chwili cytatami, szkodzi sprawie. W sprawozdaniu RJP jest bardzo dokładnie opisana metodologia i wynik tej metodologii, więc się trochę dziwię opinii pani profesor Kubickiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, choć to bardziej już głos ad vocem niż w sprawie formalnej. Proszę bardzo – pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (TERAZ!):

Ja też trochę ad vocem do pani poseł Sobeckiej, dlatego że pani skupia się tylko i wyłącznie na paskach. Ja przedstawiałam raport Uniwersytetu Papieskiego, raport, w którym czarno na białym jest pokazane, jak we wszystkich programach informacyjnych są łamane zasady bezstronności.

Ponieważ zwraca pani uwagę na język, to w tym raporcie również są odnośniki do języka, jakiego używają prowadzący i robią rzeczy, które w ogóle nie przystoją dziennikarzom. Podam dwa przykłady: pana Michała Adamczyka i Danuty Holeckiej. W tym raporcie czarno na białym jest napisane, że te osoby często używają słów i zwrotów nacechowanych i tu są przykłady tych słów: ludzie bez ludzkich odruchów, fala chamstwa i nienawiści, barbarzyński, skandaliczny, niewybredny, szokujący. I pani Danuta Holeccka dokładnie tak samo.

Polecam pani przeczytanie tego raportu. Będzie pani zszokowana tym, jak Uniwersytet Papieski pokazał czarno na białym, jak są łamane zasady w telewizji publicznej za rządów Jacka Kurskiego. Po tym raporcie w roku 2018 KRRiT powinna w trybie

natychmiastowym zwrócić się do RMN i po prostu wywalić pana Jacka Kurskiego z fotela prezesa telewizji publicznej i wszystkich jego funkcjonariuszy, którzy dla niego pracują.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Teraz pan poseł Jacek Świat, potem jeszcze jedno zgłoszenie i przejdziemy do odpowiedzi, żebyśmy zdążyli.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo. Słyszemy tutaj sąd nad KRRiT i przede wszystkim nad telewizją publiczną. I kto tego sądu dokonuje? Przedstawiciele środowisk, które polski rynek medialny, polski system medialny sprowadziły do poziomu Bantustanu.

Trzeba przypomnieć, że media publiczne przez kilkanaście lat były rządzone przez triumwirat – Unii, później PO, SLD i PSL – dzieląc i rządząc, wyrzucając na bruk każdego, kto wyrastał poza wysokość trawnika. Mam przypominać, jak wyglądały wybory w 2005 i 2007 roku i jaki był wtedy rynek medialny? Wszystkie wielkie telewizje śpiewały w jednym chórze. Wszystkie radia grały w jednym chórze. Przypomnijmy, bo rynek medialny to coś więcej, że to wy właśnie – mówię do państwa, którzy tak dzisiaj drą szaty – pozwoliliście na to, żeby np. gazety zostały sprzedane zagranicznym operatorom, żeby doszło do sytuacji kuriozalnej, niebywalej w cywilizowanym świecie, że wszystkie dzienniki regionalne należą do jednego wydawcy, w dodatku zagranicznego. To były efekty waszego działania. Czy mam przypominać z nazwiska czynowników funkcjonujących w telewizji publicznej za czasów rządów obecnego tu prezesa?

Głos z sali:

Niech pan mówi, niech pan poda, ciekawe.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Można długo wymieniać.

Głos z sali:

To niech pan wymieni.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

O wyrzucaniu dziennikarzy na bruk? To jest traktowanie wolności słowa, żeby dziennikarza...

Poseł Jacek Świat (PiS):

Można by długo mówić o tym, jak wyglądał cały system medialny za waszych czasów, że był po prostu jednym wielkim bagnem, jednym wielkim Bantustanem. Dopiero naprawdę wielki wysiłek ludzi takich jak... – tak, ojciec Rydzyk, ale również bracia Karnowscy czy redaktor Sakiewicz spowodował, że trochę z tego bagna zaczęliśmy wychodzić, że trochę ten rynek medialny się spluralizował.

Dziś jest tak, że telewizja publiczna to jest mniej więcej 28% rynku, media opozycyjne to jest co najmniej 50%.

Poseł Wojciech Król (PO-KO):

Czym są media opozycyjne?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę nie robić z siebie wariata, doskonale pan wie.

Poseł Wojciech Król (PO-KO):

Ja bym chciał zrobić z siebie wariata i dowiedzieć się, czym są media opozycyjne. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę – pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Oczywiście wiemy doskonale, że chodzi o TVN, w dużym stopniu o Polsat, proszę bardzo, stacje radiowe o największej słuchalności...

Posel Joanna Scheuring-Wielgus (TERAZ!):

Ale pan mówi o telewizjach prywatnych a nie publicznych.

Posel Jacek Świat (PiS):

Dobrze, ale rynek medialny i pluralizm dotyczą całego systemu przekazu informacji w kraju. Obowiązkiem...

Posel Joanna Scheuring-Wielgus (TERAZ!):

A misją telewizji publicznej...

Posel Jacek Świat (PiS):

Dobrze. Proszę mi dać skończyć.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę nie przeszkadzać posłowi.

Posel Jacek Świat (PiS):

Obowiązkiem KRRiT jest dbanie o pluralizm przekazu w całym kraju a nie w jednej stacji telewizyjnej. Czy wy tego nie rozumiecie? Nie, wy to rozumiecie, ale celowo sprowadzacie sprawę do poziomu magła. Właśnie dzięki temu, że zmieniły się układy...

Posel Wojciech Król (PO-KO):

Jakie układy się zmieniły?

Posel Joanna Lichočka (PiS):

Czy pan może nie przeszkadzać?

Posel Wojciech Król (PO-KO):

Nie, ja pomagam panu, bo...

Posel Joanna Lichočka (PiS):

Nie pomaga pan.

Posel Jacek Świat (PiS):

Nie. Pan się zachowuje jak chamidło po prostu...

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę, przepraszam.

Posel Jacek Świat (PiS):

Ale to jest wasz styl normalny.

Posel Grzegorz Furgo (PO-KO):

Komisja kultury.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę. Ponieważ to jest komisja kultury, proszę nie przeszkadzać panu posłowi w swobodnej wypowiedzi. Na razie pan poseł ma prawo jeszcze mówić. Proszę słuchać pana posła Jacka Świata.

Posel Jacek Świat (PiS):

System medialny jest całością, nie można abstrahować od tego. Ja przypomnę, że przez wiele, wiele lat jakoś wam nie przeszkadzało, że telewizja, radio publiczne były narzędziem jednej opcji politycznej, jednego środowiska politycznego. I nagle się obudziliście, że jest źle nie zauważając, że telewizja publiczna czy radio publiczne jest pewną przeciwwagą dla tego, co słyszymy, co widzimy codziennie w stacjach sprzyjających opozycji. Właśnie dzięki telewizji publicznej, radiu publicznemu Polacy mają wreszcie pluralizm, mają wreszcie możliwość wyboru, jakich informacji chcą słuchać, oglądać, mają możliwość wyboru, który przekaz, które argumenty uważają za celowe i sensowne.

Niezależnie od wszystkich błędów, braków i grzechów obecnych mediów publicznych, a pewnie tych grzechów trochę by się zebrało, to jednak chwała Bogu, że one są. Dzięki temu Polska jest dużo bardziej wolna, dużo bardziej demokratyczna niż była przez poprzednie 20 lat.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Chyba ostatni głos – pan przewodniczący Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Odnoszę wrażenie, że pan poseł Świat w ogóle nie rozumie roli mediów publicznych. Media publiczne nie mogą być ani wasze, ani nasze, ani ichne. One mają być publiczne, panie pośle. Mają być otwarte, mają być pluralistyczne. Podobnych argumentów, które pan używał, używa pan prezes Kurski, który mówi: no tak, wy macie Onet, macie „Gazetę Wyborczą”, macie TVN, TVN24, Polsat już w mniejszym stopniu pewnie, a my mamy telewizję publiczną. To jest aberracyjne myślenie o roli mediów publicznych w demokratycznym kraju.

Proszę zwrócić uwagę na standardy, jakimi posługuje się BBC czy niemiecka telewizja publiczna. Warto się odwołać do tych wzorów czy do tych formatów, które obowiązują gdzie indziej. Przecież my nie jesteśmy jakąś wyspą, na której doszło do przewrotu. Przecież mamy sytuację, gdzie mamy do czynienia z logiką rewolucji. Logika rewolucji rządzi się specjalnymi prawami. Telewizja publiczna bierze aktywny udział w wojnie kulturowej, którą wywołał Jarosław Kaczyński. Bierze udział w polaryzacji polskiego społeczeństwa. Bierze udział w jego dzieleniu. Ja nie mam zgody na taką telewizję, która mnie skłóca z moimi sąsiadami. Nie ma zgody na taką telewizję, która doprowadza do konfliktów wewnątrzrodzinnych, tylko dlatego że w telewizji publicznej pojawiają się programy, które są robione według nie zawodowych, nie rzetelnych kryteriów.

Panie pośle Świat, każdy program informacyjny w telewizji publicznej ma być pluralistyczny. Ma to być program demokratyczny. W tym programie można się spierać, można się konfrontować, ale on musi mieć w swoim zapisie, w swoich regułach coś, co będzie jednoznaczne z obiektywnym przekazem. To są reguły, które powinniśmy respektować. Na straży tych reguł powinna stać KRRiT.

KRRiT nie stoi na straży przestrzegania reguł obiektywnej telewizji publicznej, z jaką mamy do czynienia w Polsce. To jest potężny grzech, z którego KRRiT się nie wytłumaczy i nie potrafi wytłumaczyć się od kilku lat.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję i na koniec głosów poselskich jeszcze pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO-KO):

Wielokrotnie przyjmowaliśmy albo odrzucaliśmy w Komisji sprawozdania KRRiT. Zawsze była ożywiona dyskusja, różniliśmy się. Czasami ta dyskusja dotyczyła różnych obszarów, ale zgadzaliśmy się co do tego, jakie są zadania KRRiT.

Ten raport jest naprawdę bardzo ogólnikowy. Tak naprawdę nie mogę się w nim doczytać, czy KRRiT wie, w jaki sposób są wydatkowane pieniądze, pieniądze publiczne. Raz – to są pieniądze nasze, które dajemy jako opłatę abonamentową, drugie – bardzo duże pieniądze, które ustawowo przekazaliśmy przez Sejm dla telewizji. Tutaj nie ma słowa. Są zapisane jakieś podziały, tylko nie wiemy, jak to jest wydatkowane. To jest bardzo niejasne, bardzo nieczytelne, tak jakby KRRiT poddała się i pozwoliła prezesowi Kurskiemu wydatkować te pieniądze w dowolny sposób. Tego, w tym raporcie nie wyczytamy – jak te pieniądze są wydatkowane.

Druga sprawa. Jest informacja o pisanych skargach. Mówiła o tym pani Katarasińska. Przypomnę, że zawsze te skargi były tematem naszych rozmów, chcieliśmy się dowiedzieć, czego te skargi dotyczą. Tutaj nie możemy się dowiedzieć, ale ja wiem, jak wyglądają odpowiedzi na skargi kierowane do KRRiT, bo napisałam kilka skarg. Zawsze są odrzucane jako źle pojmowane przez mnie zadania telewizji publicznej. Słyszałam, że to nie jest złe czy naganne zachowanie dziennikarza, tylko że to jest jego własna, prywatna opinia, a ma prawo w programie publicystycznym przekazywać swoje opinie. To znaczy, że KRRiT skapitulowała przed prezesem telewizji publicznej. Oczywiście opisy w raporcie dotyczą także różnych innych obszarów mediów, ale w stosunku do telewizji publicznej jest to przyznanie się do kapitulacji – prezes decyduje o tym, jakie opinie wydaje KRRiT. Dlatego uważam, że ten raport należy odrzucić.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani marszałek, na tym kończymy wystąpienia poselskie. Przed odpowiedzią pana przewodniczącego proszę jeszcze przedstawiciela Towarzystwa Dziennikarskiego. Rozumiem, że pan Seweryn Blumsztajn – proszę bardzo.

Prezes Towarzystwa Dziennikarskiego Seweryn Blumsztajn:

Dzień dobry państwu. Chciałem tylko dodać do tego, co tu mówiono, że Towarzystwo Dziennikarskie przeprowadziło monitoring dwutygodniowy „Wiadomości” telewizji publicznej przed wyborami. Monitorujemy wiadomości publiczne, ponieważ nie mamy możliwości monitorowania wszystkich, ale przede wszystkim dlatego, że tylko media publiczne są zobowiązane ustawowo do bezstronności, pluralizmu i KRRiT ma obowiązek ich pilnować.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Wszystkie media są zobowiązane do tego, żeby nie kłamały. Wszystkie media.

Prezes Towarzystwa Dziennikarskiego Seweryn Blumsztajn:

Wyniki tego monitoringu są jeszcze bardziej jednoznaczne, groźne niż tego, który robiliśmy przed wyborami samorządowymi. Ja tylko zacytuję jedną liczbę – na 105 tematów wyborczych 69 z nich dotyczyło PiS, 68 było pozytywnych, 1 neutralny. O Koalicji Obywatelskiej traktowały 33 tematy – wszystkie miały wydźwięk negatywny.

Chcę tylko powiedzieć tyle, że po pierwszym monitoringu skierowaliśmy ten raport m. in. do Państwowej Komisji Wyborczej, bo rozesłaliśmy to wszędzie. Sędzia Hermeliński powołując się na ten monitoring skierował list do KRRiT z apelem o to, żeby KRRiT monitorowała. KRRiT odpisała (sędzia Hermeliński przesłał nam tę odpowiedź), że oni tak naprawdę nie mają pieniędzy na ten monitoring. Dzisiaj w tym sprawozdaniu dowiedziałem się, że 40% budżetu zostało w kasie. Poprzednie Rady, chociaż miały mniej pieniędzy, jakoś były w stanie monitorować to, co robią media publiczne, zresztą inne też.

W swoim oświadczeniu napisaliśmy, że ten ponad 1 mld zł, którym państwo dofinansowało telewizję publiczną, może być spokojnie dopisany do wydatków wyborczego komitetu PiS, bo taką rolę spełniała przed wyborami telewizja publiczna.

Po tym wszystkim chciałem tylko powiedzieć tyle, że nie mamy pytań do przewodniczącego Kołodziejskiego. My apelujemy do Komisji o nieprzyjęcie sprawozdania Krajowej Rady. Nasze uwagi do tego i ten monitoring dołączamy do protokołu, jeśli można.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że ad vocem pani poseł Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Ja tylko chciałam sprostować jedną rzecz. Też jako członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich chciałabym przeciwstawić się takiemu stawianiu sprawy, jak zresztą często jest w systemie III RP stawiane, że tylko media publiczne obowiązują obiektywizm i rzetelność. Media publiczne obowiązują obiektywizm i rzetelność – to prawda, ale ta zasada dotyczy wszystkich mediów. Wiem, że bardzo wygodne jest propagowanie takiego hasła, że jeżeli jakieś media są prywatne, to mogą łżeć. Nie, nie mogą łżeć i dobrze, żeby redaktor „Gazety Wyborczej” przyjął to też do wiadomości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę pana przewodniczącego KRRiT o odpowiedź na pytania. Oczywiście nie ma obowiązku odpowiadania tylko: tak lub nie. Prosimy o dłuższą odpowiedź. Proszę bardzo.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Szanowni państwo, jakbym odpowiadał tylko: tak lub nie, to też zajęłoby to sporo czasu, więc postaram się krótko odpowiedzieć i sprostować jedno duże – mam wrażenie – nieporozumienie, ale zacznę od początku tak, żeby nie przeoczyć.

Na początek – pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska powiedziała o fiasku telemetrii. Wręcz przeciwnie, pani przewodnicząca. Liczymy na duży sukces i ten projekt cały czas się rozwija. Zasada jest taka, że nie wydajemy pieniędzy na siłę, więc pracu-

jemy i w ciągu roku zrobiliśmy już bardzo dużo. W tej chwili są już wdrożone pierwsze narzędzia, panele itd. Tworzenie z NASK, z Instytutem Łączności – przygotowujemy koncepcje porozumienia i będziemy to realizować. Tutaj też chciałem uprzedzić, że jeżeli nie będzie pewności, że te badania są prowadzone na tyle dobrze i w dobrym kontakcie ze stronami rynku, to nie będziemy w nie angażować coraz większych pieniędzy. Po prostu chcemy, żeby rynek w równym stopniu albo w większym angażował się w te badania również finansowo. Naprawdę staramy się rozsądnie nad tym panować i stąd niewykonanie budżetu. Jeżeli w tym roku też będzie taka sytuacja pod koniec roku, że rynek nie będzie gotów do przystąpienia do tego projektu, to również przeniesiemy te środki na rok następny. Obawiam się... pani przewodnicząca Kidawa-Błońska wychodzi, ale też jej odpowiem za chwilę.

Proszę państwa, jeśli chodzi o monitoring, to tych pytań było tu dużo. Opracowanie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie – proszę państwa, to nie jest opracowanie uniwersytetu, tylko to jest nasz monitoring. To jest monitoring KRRiT zrealizowany przez Uniwersytet Papieski na nasze zlecenie, na naszych zasadach, na naszej metodologii i na nasze potrzeby, więc my do końca odpowiadamy za ten i inne monitoringi.

Państwo mówiliście, że przeczytaliście ten dokument i że jest druzgocący. Widocznie nie przeczytaliście dokumentu, tylko przeczytaliście opracowanie w Gazecie Wyborczej”. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie jest łatwo szybko go przeczytać, ale przejrzeć, bo dla samej telewizji to jest 2500 stron, a dla spółek radiofonii kilkanaście tysięcy stron.

Celem monitoringu była ocena realizacji planu, a dodatkowo realizacja zadań misyjnych w telewizji publicznej. Pokusiliśmy się o pewną próbę stworzenia modelu metodologii badania obiektywizmu w przekazach informacyjnych. Poprosiliśmy Uniwersytet Papieski, żeby przekazał nam taką metodologię.

Proszę państwa, to jest pewien standard, który chcemy wprowadzić. Jesteśmy już umówieni z dziekanem wydziału dziennikarstwa, żeby na jesieni zrobić taką sesję, próbować wypracować metodę. Standard wypracowania obiektywnych narzędzi, ocena obiektywizmu, który tak naprawdę ma swoją wartość – wartość polityczną, bo głównie o tej wartości politycznej państwo mówicie, tylko w wypadku gdy zestawimy to z innymi badaniami. Krótko mówiąc ja nie wiem, proszę państwa, czy 69% obiektywizmu, 85% albo np. 88% obiektywizmu przy skali 1:100%, to jest dużo czy mało? Mnie się wydaje, że dużo. Te wypunktowane opinie, które państwo mieliście, dotyczą poszczególnych audycji i poszczególnych wypowiedzi. Rzeczywiście tam się powtarzają zastrzeżenia nieoddzielania komentarza od informacji, powtarza się przewaga jednej partii politycznej. Zwracam uwagę, że ta przewaga zawsze była inaczej liczona przez KRRiT i to też należałoby wziąć pod uwagę, bo we wszystkich statystykach KRRiT robionych od początku zawsze wystąpienia polityków w roli przedstawicieli rządu były zaliczane do grupy rządowej a nie partyjnej, a tu zostało to zsumowane, więc ta przewaga jest jeszcze większa.

Ja w tej chwili nie prowadzę dyskursu na temat oceny jakościowej przekazów telewizji publicznej, tylko mówię o monitoringu. Ten monitoring o czym innym mówi. Proszę wziąć to do ręki i to naprawdę przeczytać.

Pan poseł Mieszkowski jest w radzie programowej. To doskonale pan wie, że w 2018 roku rada programowa TVP w tym samym uniwersytecie u tego samego profesora zamówiła monitoring, który wyszedł bardzo dobrze dla telewizji publicznej...

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Nie, wcale nie.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

Dobrze. Może nie wyszedł dobrze, to nie jest mój monitoring, więc nie będę dyskutował, ale to był monitoring TVPInfo, a to „Wiadomości” i programy informacyjne w „Jedynce”.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Ale źle nie wyszedł.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Ale dobrze też nie.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

Ja mam tutaj takie zestawienie, ale trochę nie chcę mówić, bo ja i państwo nie wiemy, o czym mówimy, dlatego że to są liczby, które bez odniesienia, bez jakiejś komparatystryki, bez porównania do np. „Faktów” albo innych programów informacyjnych nie mają żadnego znaczenia takiego politycznego, a państwo próbuje je nadać. Ja wiem, że publicyści „Gazety” rozpisują się na ten temat, ale naprawdę to jest wbrew wszelkim założeniom metodologicznym.

Mało tego, jeżeli weźmie się podsumowanie z tych monitoringów, w którym oceniło się ofertę publicystyczną, informacyjną, ale i ofertę kulturalną, sportową, filmową, ofertę dla dzieci, inną, to, proszę państwa, to nie jest druzgocące, to jest po prostu laurka dla telewizji publicznej. Nie chcę teraz dyskutować z państwem na temat telewizji publicznej, tylko tego monitoringu, ale jak go przeczytamy, to naprawdę tam są podniesione takie elementy, jak np. zwiększenie oferty Teatru TV, dobór filmów, różnorodność, oferta dla dzieci – wyjątkowa, unikatowa w całej ofercie telewizji, film dokumentalny, otwarcie kanału sportowego z bardzo drogimi licencjami dla widzów telewizji naziemnej, czyli za darmo udostępnienie dobrej oferty sportowej. Jeżeli chcielibyśmy poważnie o tym porozmawiać, to najpierw powinniśmy to przeczytać, a później powiedzieć, co jest dobre, co jest złe, ale przeważająca, druzgocąca opinia – powtórzę to dzisiaj modne słowo – jest na korzyść telewizji publicznej. Naprawdę od strony oferty kulturalnej, filmowej, każdej innej telewizja publiczna zrobiła bardzo dużo.

Zdaję sobie sprawę z tego, że państwo siedzicie w polityce. Państwo rozumiecie i to jest logika i konsekwencja czysto polityczna. Państwo operujecie ofertą TVPInfo i TVN24, to porównujecie, a to jest tak naprawdę 7% w ogóle całego rynku telewizyjnego. Jak mówimy o telewizji publicznej, to tu miałem nawoływanie, żebym rezygnował, później, żeby rezygnował prezes Kurski. Nie skorzystam z tej oferty, proszę państwa, ale proponuję naprawdę rzetelną analizę tego.

Raport Towarzystwa Dziennikarskiego – bardzo proszę, ciekawy raport. Ja go naprawdę czytałem z zaciekawieniem. Jeżeli mówimy o tym raporcie, to przypomnę o raportach SDP. Tam jest Centrum Monitoringu Wolności Prasy. Zostawmy to. Obawiam się, że z takiej dyskusji nic nie wyjdzie, bo nastawienie emocjonalne jest zbyt duże. Ale jeżeli już porównujemy, to porównujemy. Towarzystwo Dziennikarskie, szacowne towarzystwo, liczy 60 członków, a SDP liczy 3000 członków.

Głos z sali:

A ilu płaci składki?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

Nie wiem, ilu płaci składki i też z tego powodu nie będę się podawał do dymisji. Ja nie chcę panów obrażać. Tu jeszcze Fundacja Batorego za tym stoi. Jeżeli mamy o tym mówić, o takich raportach i podsumowaniach, to potraktujmy to poważnie.

Tak jak powiedziałem, monitoring jest monitoringiem, próbuje tworzyć metodologię. Chcieliśmy to powtórzyć, rozszerzyć, bo wtedy będzie to miało sens, jeżeli zmonitorujemy kilka różnych programów informacyjnych pochodzących od różnych nadawców. Wtedy będziemy mogli powiedzieć czy jeden ma 75 a drugi 80, czy jeden ma 50 a drugi 40 albo inaczej.

Czy dzisiaj 70% to jest źle? Nie wiem. To jest liczba, to jest cyfra, to jest metoda. Oczywiście są takie uwagi, jak brak oddzielania, co wpłynęło na wagi. Pan profesor (wtedy doktor) Gurba mówi o pewnych wagach – zresztą bardzo interesująco, bo była zrobiona cała grupa fokusowa do wypracowania tej metodologii. Uważam, że to jest cenny materiał i bardzo rozwojowy. Jeżeli są tam jakieś uwagi, które mówią o obniżeniu tej oceny właśnie przez dobór gości, nieoddzielanie komentarza od informacji, to dlatego monitoring posłaliśmy jako materiał do opracowania przez telewizję publiczną. Na podstawie tych szczegółowych monitoringów telewizja publiczna prowadziła szkolenia. Nie wiem, jakiego rodzaju zmiany wprowadzono. Wiem, że dzisiaj większość osób, które wtedy odpowiadały za programy informacyjne, już tego nie robi, więc być może to też był jakiś efekt zastosowywania. W każdym razie to jest po to i po to był wykorzystywany ten materiał, ale na pewno nie można powiedzieć, że on wydaje złe świadectwo telewizji

publicznej, aczkolwiek na temat jakości programów informacyjnych telewizji publicznej nie wypowiadam się, bo wtedy są to moje prywatne sądy. Z punktu widzenia KRRiT mogę odpowiadać na pisma pana posła Furgo, który jest bardzo aktywny w korespondencji ze mną, czy pani Pomaskiej, pani poseł Kidawy-Błońskiej. Za chwilę o tym powiem.

Proszę państwa, jeśli chodzi o reagowanie przez KRRiT, to były apele, które mówiły, że powinienem się... a szczególnie pan poseł Furgo użył takiego zwrotu, figury retorycznej, właściwie to są jakieś erystyczne walki pytając się: jak się panu z tym żyje? Postawienie takiego pytania sugeruje, że powinno mi się źle z tym żyć, albo powinienem mieć takie wyrzuty sumienia, by z tym życiem bardzo poważnie się rozliczać. Na takie pytania nie odpowiem, natomiast powiem inaczej. Szanowni państwo, monitoringi, o których mówimy, są opublikowane w BIP. Od razu było wiadomo, że będziemy je publikować po zakończeniu wszystkich procedur. Natomiast obok nich jest opublikowany wcześniej monitoring, który również zrobiony był na zlecenie KRRiT i wykonany przez panią doktor Karp, która oceniła program TVN24, TVPInfo i Polsat News. Zestawcie te monitoringi. Dlaczego tylko o tym mówimy? Jeżeli już mówimy o mowie nienawiści, o nawoływaniu, to przeanalizujmy nie paski w tamtym monitoringu, a tam też były opisywane paski, a np. grafikę, która była używana na antenach właściwie nie TVN24 tylko głównego TVN o sytuacji bardzo dużego napięcia. Proszę państwa, to była rzecz dyskusyjna i wywołała głęboką dyskusję, ale KRRiT zareagowała. Po czym ja na swoją odpowiedzialność odstąpiłem od decyzji, bo chodziło o nałożenie kary dla TVN. Wtedy też spotykaliśmy się z Towarzystwem Dziennikarskim, także z innymi środowiskami. Te sytuacje nie powinny być regulowane poprzez reakcję organu regulacyjnego, bo wolność słowa jest tutaj wartością nadrzędną i tego typu reakcje mogą stwarzać wrażenie ograniczenia tej wolności.

Powiem państwu wprost – chcecie, żeby nie reagować w sytuacji takiej, jaka była 16 grudnia i transmisji przez TVN24, to dlaczego chcecie reagować teraz? Bądźmy trochę konsekwentni w tym działaniu.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność konstytucyjną, bo pan przewodniczący Mieszkowski pytał się, czy się podam, gdyż nie ma pluralizmu w mediach, to, panie pośle, niech pan przeczyta naszą informację i pan zobaczy wprost, że są trzy najsilniejsze grupy medialne na polskim rynku. Najsilniejsza – ponad 30% – to jest telewizja publiczna. Cały czas jest najsilniejszą grupą i ta pozycja rośnie, łącznie ze wszystkimi kanałami tematycznymi, 2/3 tego to jest Polsat, TVN i drobni nadawcy. Jeżeli z tego całego krajobrazu medialnego telewizja publiczna nagle się zmieniła – ja się zgadzam, możemy o tym dyskutować – to jak tu można mówić o braku pluralizmu? Dla mnie są szokujące takie stwierdzenia i tylko zabarwienie emocjonalne może usprawiedliwiać takie rzeczy.

Oczywiście nadawca publiczny jest zobowiązany do zachowania pluralizmu, obiektywizmu – tak samo jako nadawca komercyjny, bo TVN ma to wpisane w swoją koncesję. Wszyscy są do tego zobowiązani i tak naprawdę powinniśmy walczyć o prawdę, o nic innego, tylko żeby była przedstawiana prawda w mediach.

Z drugiej strony pamiętajcie, że w Polsce nadawca ma prawo do tego, żeby mógł sam kształtować swój program i za to później odpowiada. Jeżeli wystąpi wbrew ustawie w bardzo radykalny sposób, art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji, to wtedy KRRiT reaguje, a w innym wypadku nie. Nie zmusicie mnie do oceny tego czy innego programu, bo mogę to zrobić prywatnie, ale ze swojej pozycji jako przewodniczący organu regulacyjnego ja patrzę, czy jest złamany ten czy inny artykuł. Jeżeli coś jest nie w porządku, to patrzę, czy to jest na mojej drodze czy np. na drodze postępowania cywilnego. Dla części skarg od państwa do mnie tak naprawdę wskazują na ścieżkę dochodzeń na drodze cywilnej.

Pani przewodnicząca Kidawa-Błońska skierowała do mnie pismo w sprawie bulwersującej. Mnie to też zbulwersowało. Tam zdaje się padło słowo „bydlak” w odniesieniu do jakiegoś polityka. Tak, tylko że była jakaś reakcja, powiedział do gość w programie. Powinna być znacznie większa i stanowcza reakcja prowadzącego. Ona była zbyt mało widoczna. W związku z tym skierowaliśmy pismo do prezesa telewizji i wyjaśniliśmy tę sprawę, ale nie będziemy teraz karać i wyciągać dalszych konsekwencji, bo tak samo było z wypowiedziami posła Niesiołowskiego na antenie TVN. Tak samo wskazywaliśmy,

że jednak komentarz, że nie można tak beztrwosko sobie puszczać i cytować polityków, ale to nie jest powód do wyciągania dalej idących konsekwencji. Staramy się tutaj postępować symetrycznie, tzn. staramy się zachować taką samą zasadę. Być może skarg na telewizję jest więcej niż na TVN, ale dotyczą tych samych analogicznych sytuacji.

Pani przewodnicząca Katarasińska pytała o sejmik. Pani przewodnicząca, ale jak przychodziłem tutaj na posiedzenia Komisji przed wyborami do KRRiT, to byłem radnym sejmiku i o tym mówiłem. Od 4 kadencji jestem związany z samorządem. W tym czasie 2 razy byłem w KRRiT i 2 razy przewodniczącym KRRiT i się nic nie zmieniło.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Ale to źle.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

Na ten temat za każdym razem odpowiadałem na forum Komisji, w Sejmie i w Senacie. Rozumiem to stanowisko.

Pani Scheuring-Wielgus mówiła o wystąpieniu o odwołanie prezesa. Pani poseł, naprawdę, jakbym na podstawie tego raportu miał wyciągać wnioski co do osoby prezesa kierującego telewizją, a także prezesów innych mediów publicznych, to nie mam tam żadnej podstawy. Niech pani dobrze przeczyta ten raport. Rozumiem, że tutaj dyskusja dotyczyła przekazów informacyjnych i to jest co innego, ale to już wyjaśniałem.

Kary po opublikowaniu raportu. To już jest... nie chcę powtarzać, tak?

Mam wrażenie, że pytania powtarzały się. Pan poseł Mieszkowski pytał i sugerował, że KRRiT stoi na straży zniewolenia słowa. Dobrze, wróć jeszcze do tego. Przed wyborami w 2015 roku opcja konserwatywno-prawicowa, jeśli chodzi o warstwę informacyjno-publicystyczną w mediach, miała TV Trwam i TV Republika plus portale internetowe...

Posel Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Ale co to jest za kryterium, panie przewodniczący?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

...i to był pluralizm, panie pośle, a teraz my stoimy na straży zniewolenia. Naprawdę, to jest chyba dosyć śmieszna i na pewno śmiała teza.

Posel Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Przepraszam bardzo, ale co to jest za kryterium?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę, ale pan przewodniczący ma głos.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

Już kończę. W takim razie odpowiedź tylko dla pana posła Furgo. Każda z tych skarg jest... chyba nie ma pan zastrzeżeń, że się nie zajmuję. To jest cała korespondencja i naprawdę ją szczerze i dogłębnie analizujemy. Odpowiadamy w tym duchu, o którym dzisiaj mówiłem – decydujemy się, czy mamy być bardziej represyjni w stosunku do mediów, wtedy wszystkich, czy nie.

Praca nad raportami ze stowarzyszeniami dziennikarskimi. Jeżeli miałyby charakter obiektywny, naprawdę pozbawiony tych emocji politycznych, to uważam, że jest duża szansa na wypracowanie dobrej metodologii badania. My robimy, realizujemy jedną rzecz, jeśli chodzi o monitoringi wyborcze – analizujemy sprawozdawczość i zawsze publikujemy czasy przedstawicieli partii politycznej przed wyborami, po wyborach, w ciągu całego roku, kiedy mówią w swoim imieniu, kiedy mówią w imieniu rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie Sprawozdania KRRiT z działalności w 2018 roku. Taki wniosek poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem Sprawozdania KRRiT? (10) Dziękuję. Kto jest przeciw? (10) Dziękuję. Kto się wstrzymał? (1) Dziękuję, czyli wniosek nie uzyskał więk-

szości. W takim razie trzeba ustalić, czy chodzi o głos osoby prowadzącej obrady, czy przewodniczącego. Ogłaszam 2 minuty przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Wznawiam obrady. Mamy przed sobą Regulamin Sejmu RP art. 163a – tryb uchwalania uchwał, pkt. 2: „w przypadku zgłoszenia na posiedzeniu komisji w sprawie proceduralnej wniosek taki głosowany jest niezwłocznie. W przypadku uzyskania równej liczby głosów o przyjęciu albo odrzuceniu uchwały w tej sprawie rozstrzyga głos prowadzącego obrady, jeżeli nie wstrzymał się on od głosu”. Z tego rozumiem, że wniosek uzyskał większość, wniosek o przyjęcie sprawozdania KRRiT. Zamykamy...

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO-KO):

Przecież to nie jest proceduralny.

Poseł Grzegorz Furgo (PO-KO):

Ale nie interpretujcie sami, bo od tego są legislatorzy, których nie ma tutaj.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Otrzymaliśmy taką interpretację od Biura Legislacyjnego, takie wskazanie. Dziękujemy bardzo...

Poseł Wojciech Król (PO-KO):

W takim razie wnioskujemy o przerwę i o opinię BAS w tej sprawie na piśmie, żeby nie opierać się tylko na tym, co pan zacytował.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jestem przeciwna przerwie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Musimy głosować. Kto jest za wnioskiem zgłoszonym przez pana posła Wojciecha Króla? (10) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? (12) Dziękuję bardzo. Wniosek nie uzyskał większości.

Uchwałę na posiedzeniu Sejmu przedstawi reprezentant Komisji. Proponuję na sprawozdawcę panią przewodniczącą Annę Sobecką. Czy są inne kandydatury? Nie ma. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Chciałbym zgłosić panią Katarasińską.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czy pani poseł Anna Sobecka wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Czy pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska wyraża zgodę?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Chętnie bym wyraziła zgodę, gdyby nie to, że pan przewodniczący trochę samozwańczo tu prowadzący dzisiaj te obrady, podda to pod głosowanie, a wynik jest jasny 12:10, więc dziękuję, a to co mam do powiedzenia, powiem na posiedzeniu...

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

W takim razie...

Poseł Wojciech Król (PO-KO):

Mam jeszcze pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Król (PO-KO):

Pytanie, które mnie teraz nurtuje w tym momencie: na jakiej podstawie pan jako wiceprzewodniczący prowadzi te obrady? Jest pan pierwszym wiceprzewodniczącym? Czy jest taki obyczaj wyznaczania pierwszego, drugiego, trzeciego wiceprzewodniczącego, czy wszyscy wiceprzewodniczący są równi? Jeśli tak, to kto pana wyznaczył, jeśli nie ma przewodniczącej Komisji, bo jej mandat wygasł? Nie mogła więc pana wskazać jako osoby prowadzącej prace Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie było zgłoszonej uwagi w tej sprawie na początku obrad, dlatego obrady były tak poprowadzone. Proszę bardzo – pani przewodnicząca.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pan przewodniczący Babinetz podpisał informację zwołującą posiedzenie Komisji, więc dlatego prowadzi.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Kto jest za tym, aby pani przewodnicząca Anna Sobecka była sprawozdawcą Komisji w tym punkcie? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Eliza Kalita:

12 – za, 9 – przeciw, 1 – wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, czyli sprawozdawcą Komisji w tym punkcie jest pani przewodnicząca Anna Sobecka.

Przystępujemy do realizacji pkt. II porządku dziennego. Przypomnę, że po wysłuchaniu głosu przewodniczącego RMN i po dyskusji Komisja podejmie uchwałę, w której informację przyjmuje albo odrzuca. Proszę pana przewodniczącego Krzysztofa Czabańskiego o przedstawienie informacji o działalności RMN w 2018 roku. Dziękujemy bardzo panu przewodniczącemu Witoldowi Kołodziejskiemu i przedstawicielom KRRiT. Proszę bardzo o zabranie głosu pana przewodniczącego Krzysztofa Czabańskiego.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dziękuję. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to poczekam chwilę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo.

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Już można? Tak. Dziękuję jeszcze raz. Witam państwa serdecznie. Przedstawiamy coroczną informację o działalności RMN. Tutaj razem ze mną podczas tego posiedzenia jest pani poseł Joanna Lichočka – członkini RMN oraz pan Juliusz Braun – członek RMN. Oczywiście jesteśmy do państwa dyspozycji, jeśli chodzi o pytania, jakieś ewentualne uzupełnienia.

Sprawozdanie z działalności RMN jest dosyć krótkie, jeżeli nie liczyć załączników w postaci uchwał podjętych przez Radę.

Przypomnę, że nasze działanie w 2018 roku, podobnie jak w innych latach, koncentrowało się na wypełnianiu ustawowych zobowiązań RMN i uprawnień. Głównym uprawnieniem RMN jest podejmowanie uchwał w sprawie powoływania różnych organów spółek mediów publicznych, w tym zarządów, rad nadzorczych oraz rad programowych. W 2018 roku wykonywaliśmy te uprawnienia ustawowe uzupełniając członkostwo w pewnych organach, głównie w radach programowych. Podejmowaliśmy też uchwały dotyczące powoływania zarządów i rad nadzorczych niektórych ze spółek, w tym głównie dotyczyło to powołania nowego zarządu PAP, powołania nowego prezesa PR SA, powołania prezesa Radia Gdańsk, powołania nowego prezesa Radia Poznań. Również w niektórych spółkach były uzupełnione wakaty w radach programowych albo przez

kluby parlamentarne, które dysponują 10 miejscami w każdej radzie programowej albo przez samą RMN, która działała na podstawie zgłoszeń i rekomendacji stowarzyszeń i organizacji społecznych w tej sprawie biorąc też pod uwagę doświadczenie medialne kandydatów.

Oprócz tego zajmowaliśmy się analizą sprawozdawczości głównie finansowo-programowej, którą otrzymywaliśmy zgodnie z naszymi uprawnieniami ustawowymi od spółek mediów publicznych. Ewentualnie zwracaliśmy się o uzupełnienie tej sprawozdawczości, o pewne wyjaśnienia dotyczące np. przebiegu audytów. Oprócz tego zwracaliśmy się z pytaniami dotyczącymi zastrzeżeń zgłaszanymi do nas przez różne osoby, w tym przez parlamentarzystów na temat głównie programu czy funkcjonowania spółek mediów publicznych. Odpowiedzi, które uzyskiwaliśmy ze spółek, przekazywaliśmy bezpośrednio tym, którzy do nas pisali albo prosiliśmy jeszcze o pewne wyjaśnienia dodatkowe, nim odpowiedzi przekazaliśmy dalej.

Można powiedzieć, że w ten sposób, głównie poprzez analizę sprawozdawczości, wykonywaliśmy funkcję kontrolną w tym obszarze, funkcję kontrolną wobec spółek mediów publicznych. Myślę, że tyle wstępu wystarczy, panie przewodniczący. Sprawozdanie, informacja jest krótka. Każdy kto chciał, mógł ją przeczytać, a czekamy na ewentualne pytania i opinie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Proszę bardzo – kto z państwa posłów chce zabrać głos? Pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska. Po posłach będzie oczywiście możliwość zabrania głosu przez inne osoby.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

W takim razie ja zacznę od pytania do pana przewodniczącego. Czy to sprawozdanie zostało przyjęte przez Radę jednomyślnie? Jeśli nie, to czy był jakiś głos odrębny? Czy ewentualnie można by wysłuchać chociażby tej opinii odrębnej? Jeżeli była, jeśli jej nie było, to oczywiście się nie dowiemy.

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Informacja została przyjęta większością głosów. To jest normalny tryb procedowania RMN. Nie ma zwyczaju podawać, jaką większością i czy większością, czy jednomyślnie. Nie ma też ustawowo uprawnienia do publikowania głosu odrębnego. Z tego co pamiętam, jest uprawnienie przy przekazaniu takich głosów odrębnych, jeżeli są uwagi ze strony Sejmu i Senatu lub Prezydenta. Jak odpowiadamy i nie jest to jednomyślna odpowiedź RMN tylko większością głosów, to ten, kto miał inne zdanie, może przedstawić głos odrębny i dostarczyć organowi, który zadał pytania.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Przepraszam, ale muszę dopytać.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Panie przewodniczący, oczywiście nie ma ustawowo obowiązku podawania, czy było 3:2 czy 4:1, ja tego nie wiem. Nie ma też ustawowo obowiązku odpowiadania na pytania posłów, chociaż to już jest ustawowo. Zapytałam o ten głos odrębny, bo chyba w zeszłym roku pamiętam takie posiedzenie, kiedy też omawialiśmy sprawozdanie i jednak dyskuutowaliśmy z jakimś głosem odrębnym...

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

To nie był głos odrębny, pani przewodnicząca, jeśli wolno od razu odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo.

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

To była wypowiedź członka RMN, który po prostu podczas posiedzenia Komisji podzielił się swoją opinią w danych sprawach i to nie jest żaden formalny głos odrębny, tylko jak

Rada jest zaproszona na posiedzenie komisji sejmowej czy senackiej, to oczywiście jeżeli prowadzący obrady dopuści do głosu wszystkich członków RMN, to wszyscy zabierają głos. To jest oczywiste.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

No właśnie. A ponieważ tu mamy tę jakby drugą część Rady, to myślałam, że...

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Jest też poseł Lichocka – członkini RMN, o której pani przewodnicząca zapomniała.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Ja o pani poseł Lichockiej? Nigdy. To jest po prostu niemożliwe, ale ja akurat myślałam o panu Juliuszu Braunie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo – pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus (TERAZ!):

Panie przewodniczący, mam do pana po prostu tylko jedno pytanie. Wczoraj został opublikowany raport, o którym tutaj rozmawialiśmy z panem przewodniczącym KRRiT. Czy w związku tym RMN zareaguje na to, co pojawiło się w raporcie Uniwersytetu Papieńskiego?

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Ja nie znam tego raportu. On się ukazał wczoraj czy dzisiaj w nocy, jak państwo mówicie. Oczywiście tak jak z każdym głosem krytycznym i każdym głosem analitycznym zapoznam się z przyjemnością.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo – pani przewodnicząca Anna Sobecka.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pani poseł, chyba pani nic nie zrozumiała z tej wypowiedzi, dlatego że właśnie ten raport jest laurką na rzecz telewizji publicznej. Wymienia – powiem kilka rzeczy – audycje sportowe. Do tej pory żadnemu prezesowi nie udało się podpisać umowy, aby rozgrywki sportowe na szczeblu międzynarodowym były emitowane w telewizji publicznej. Do tej pory nigdy. Proszę spytać panią przewodniczącą Katarasińską. Była swego czasu przewodniczącą rady programowej telewizji i bardzo ubolewała nad tym, o ile pamiętam i o ile się przyzna do tego, że prezesowi przed prezesem Kurskim nie udało się zdobyć tych właśnie audycji. Poza tym takie audycje, jak TVP ABC, programy dla dzieci, programy w TVP Kultura, TVP Historia to są naprawdę unikaty i na najwyższym poziomie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca...

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Ja tylko ad vocem. Ja bardzo lubię mówić we własnym imieniu sama.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Ale pani przyzna, że...

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Ja różne rzeczy mogę przyznać, pani poseł, naprawdę, tylko sama.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Jeszcze pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus (TERAZ!):

Pani poseł zwracam się do pani. Na ten raport, o którym pani wspomina również, o którym ja wspomniałam, o którym wspomniał pan przewodniczący i który zechce przeczytać pan przewodniczący RMN, zostało wydane 250 tys. zł. Cieszę się bardzo, że pan przewodniczący KRRiT powiedział, że to był raport na zlecenie KRRiT. Jeżeli był na zlecenie KRRiT, to KRRiT musi zareagować na wszystkie krytyczne uwagi, które

są zawarte w tym raporcie. Zachęcam panią do przeczytania i nie interesuje mnie sport. Mnie interesują tylko dwa tematy: kultura i informacja.

W związku z tym, że raport został zamieszczony na stronach KRRiT dopiero po półtora roku, przeczytałam wszystkie informacje na temat programów informacyjnych telewizji publicznej. To są informacje miazdzące dla telewizji publicznej. Proszę, żeby pani to przeczytała, a panu przewodniczącemu dziękuję, że pan przeczyta, że się z tym zapozna i mam nadzieję, że będzie reakcja.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze głosy państwa posłów? Proszę bardzo – pani przewodnicząca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Przepraszam, sądziłam, że uzyskam odpowiedź, ale w takim razie już nie będę pytała, tylko tym razem powiem sama. Zacznę od tego, że chcę zgłosić wniosek o odrzucenie tej informacji i powiem, dlaczego.

Ta informacja jest tak skonstruowana, że gdyby nie było mi szkoda czasu, to bym poprosiła asystenta, żeby usiadł i z komunikatów PAP zrobił mi wykaz zmian, jakie nastąpiły we władzach poszczególnych spółek bądź oddziałów łącznie z radami programowymi mediów publicznych, bo tylko to jest w tym raporcie. Nie wiem, jest samo sformułowanie, że RMN podjęła decyzję o mianowaniu pana X czy pana Y po rozmowach, że byli jacyś kandydaci. Jeżeli nie ma tu mowy o kryteriach, jeżeli nie jest powiedziane, jak się ci kandydaci prezentowali, to dla mnie – przy całym szacunku dla tego ciała – jest to sprawozdanie, które absolutnie nic nie wnosi wiedzy, która może byłaby potrzebna, bo wiedzielibyśmy, jakie kryteria, kto, czym się różnili ci kandydaci. Tego tu po prostu nie ma. To jest suche wymienienie, gdzie, kiedy, kto był zmieniany, więc tak jak mówię – prześledzić komunikaty wiadomości PAP i się dowiemy. Dlatego uznaję, że ta informacja jest niewystarczająca i ponieważ jest niewystarczająca, to wnoszę o jej odrzucenie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę – pan przewodniczący.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Chciałbym zapytać pana przewodniczącego Czabańskiego, czy w kompetencji RMN jest np. reakcja na to, co się wydarzyło w III Programie PR, kiedy Wojciech Mann krytycznie ocenił premiera Morawieckiego, natychmiast został, czy ma zostać poddany ocenie komisji etyki. Rozumiem, że Rady Etyki Mediów, która działa, czy jakiejś innej?

Poseł Joanna Lichočka (PiS):

Polskie Radio ma taką radę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

PR ma taką radę.

Poseł Joanna Lichočka (PiS):

Wewnętrzna rada etyki.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Zastanawiam się, dlaczego krytyczna opinia na temat premiera Morawieckiego ma być przedmiotem obrad rady etyki PR. Proszę mi powiedzieć, dlaczego. Nie można krytykować premiera w „Trójce”?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Dobrze, panie przewodniczący, proszę o odpowiedź.

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Panie pośle, nie wiem, czy pan zwrócił uwagę, że krytyka ma różne oblicza. Jest oblicze takie, że komuś wymyślamy ad personam, mówimy, że on jest – nie wiem – kłamcą, jest kimś tam. W tym wypadku to był ten rodzaj krytyki. Nie krytykujemy czyjejs działalności, tylko mówimy, że ktoś jest kimś bardzo złym, a nie krytykujemy jego działalności. Tak było w tym wypadku, bo takie było sformułowanie pana Manna. Zwracam uwagę,

że to była decyzja bardzo umiarkowana. Jak kiedyś jeden z publicystów prawicowych prowadząc program nie zareagował na niewłaściwe sformułowanie na antenie w teście „Trójce”, to nie tylko sprawa poszła do komisji etyki, ale został odsunięty na 3 miesiące od prowadzenia programu. Decyzja o tym, żeby tę sprawę rozpatrywała komisja etyki a nie zarząd PR, ani nie Rada Mediów, ani nie rada nadzorcza, wydaje mi się postępowaniem bardzo delikatnym.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo...

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Ekumeniczna RMN.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Z tą RMN, panie pośle, to taki strzał w płot, bo my nie mamy z tym nic wspólnego.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (PO-KO):

Ja tylko pytam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze głosy państwa posłów? Rozumiem, że nie ma. Prosił jeszcze o głos członek RMN – pan Juliusz Braun. Proszę bardzo.

Członek Rady Mediów Narodowych Juliusz Braun:

Dziękuję bardzo. Ponieważ jak wyjaśnił pan przewodniczący Czabański, nie ma trybu zgłaszania zdania odrębnego czy wniosku mniejszości, to uznałem, że bardziej racjonalne będzie, jeżeli przedstawię Wysokiej Komisji kilka uwag odnośnie do tego sprawozdania, dotyczących kwestii, które nie znalazły się w sprawozdaniu, ponieważ jak większość decyzji RMN było w tej sprawie głosowanie – myślę, że nie jest to tajemnica – 3 przeciwko 2, a czasami 3:1:1.

Chciałem podnieść 3 sprawy, które wydają mi się bardzo istotne dla funkcjonowania Rady. Ustawa o Radzie Mediów Narodowych nie precyzuje trybu powołania składu osobowego organów spółek mediów, co do których Rada ma kompetencje. Pierwotnie, zgodnie zresztą z zapowiedzią pana przewodniczącego Czabańskiego, były przeprowadzane konkursy. Nawet te konkursy były transmitowane w Internecie. W przypadku TVP taki konkurs się odbył. Wynik może mi się nie podobać. Nawet mogę powiedzieć inaczej: wynik mi się nie podoba, ale konkurs był. Każdy mógł wysłuchać, co kandydaci mieli do powiedzenia. Wniosek o to, by przeprowadzić konkursy, konsekwentnie zarówno pan Grzegorz Podzorny, jak i ja ponawiamy. Te wnioski zawsze są odrzucane przez 3-osobową większość. W tej chwili już nie tylko nie ma konkursów, przyjęta została zasada, że Rada wybiera spośród kandydatów zgłoszonych przez samych członków RMN, ale również nie ma żadnego jawnego przesłuchania. Nie ma nawet po fakcie, o co też wnioskowałem, prezentowania wypowiedzi kandydatów, aby opinia publiczna mogła się zorientować, dlaczego ktoś wygrał lub nie wygrał.

Ostatnio został dokonany jeszcze krok na tej drodze. Głosowano nad kandydaturami zgłoszonymi w trakcie posiedzenia, czyli nawet już osoby, które nie były uprzedzone, kto będzie zgłoszony, nie miały szans, żeby przygotować się do tego głosowania. To jest jedna sprawa, jeden mój zasadniczy wniosek dotyczący funkcjonowania Rady. Mechanizm 3-osobowego podejmowania decyzji funkcjonuje na tyle bez zakłóceń, że w miarę możliwości pozostali dwaj członkowie nawet nie są dopuszczani do wiedzy o tym, co ma być rozstrzygane.

Druga sprawa jest wręcz ustrojowa. Jak państwo może pamiętają, trzy i pół roku temu Sejm przyjął ustawę, która upoważniła Ministra Skarbu Państwa do jednoosobowego i uznaniowego powoływania zarządów, rad nadzorczych. Potem TK uznał tę ustawę za niekonstytucyjną i ten tryb powoływania organów mediów publicznych uznał za niekonstytucyjny. Żeby nie było wątpliwości, to jest wyrok Trybunału ogłoszony, opublikowany, jego prawomocność nie budzi wątpliwości.

Ustawa się zmieniała. W miejsce ministra skarbu uprawnienia uzyskała RMN. Ja konsekwentnie, parokrotnie też wspierany przez pana Grzegorza Podzornego, składałem wniosek, by osoby, które zostały powołane na stanowiska prezesów, członków rad nadzorczych, członków zarządów mediów publicznych na podstawie niekonstytucyjnych przepisów, zostały zmienione. Wnioskowałem, by ogłosić konkursy na te stanowiska i oczywiście, jeśli nie ma przeszkód formalnych, żeby osoby, które w tej chwili pełnią te funkcje, zgłosiły się do konkursu i żeby były powołane zgodnie z ustawą, która też budzi wątpliwości, ale formalnie nigdy nie była zakwestionowana. To również nie spotkało się z uznaniem. Myślę, że nie będzie tajemnicą, jeśli powiem, że pan przewodniczący stwierdził, że po co robić bałagan, są te osoby, dobrze działają, to niech sobie działają dalej.

Uważam, że jest to problem poważny, bo mamy taką sytuację, że poza tzw. dużym radiem, TVP, PAP i chyba trzema, ale nie jestem pewien, spółkami radia regionalnego, w wielu spółkach radia regionalnego działają zarządy powołane na podstawie niekonstytucyjnej ustawy. Także w dużych spółkach są członkowie rad nadzorczych powołani na podstawie niekonstytucyjnej ustawy, co jakby zostało przyjęte na zasadzie faktów dokonanych.

Trzecia sprawa. To jest sprawa, która jest lekko zasygnalizowana w sprawozdaniu, ale chciałbym ją nieco rozwinąć. To jest pewien spór prawny, jaki istnieje między Radą, tym razem już nie poszczególnymi członkami, ale RMN a walnym zgromadzeniem, czyli ministrem kultury. Ustawa o RMN przyjęta przez Sejm przeciw tej kadencji, tą większością, przewiduje, że członkowie RMN mają prawo uczestniczyć w walnym zgromadzeniu spółki. Minęło wiele, wiele miesięcy, zanim udało się do tego w jakimś stopniu doprowadzić. Przepraszam, ja to zrelacjonuję na konkretnym przykładzie. Byłem obecny na walnym zgromadzeniu spółki PAP rok temu. Pan minister Lewandowski prowadzący w imieniu ministra kultury udzielił mi głosu. Przekazałem swoją uwagę. Pan minister nie wziął jej pod uwagę, przegłosował, jego prawo, ale co się stało? Fakt mojej obecności nie został uwzględniony w protokole, co więcej, nawet na liście obecności nie ma mojego nazwiska. Tutaj RMN przedstawiła opinię prawną, że przynajmniej taki formalny element odnotowania na liście obecności kogoś, kto tam był i był nie na zasadzie zaproszonego z ulicy, ale ustawowo upoważnionego uczestnika, powinien być. Minister odpowiedział, że nie.

W tej chwili mam taką wątpliwość i chciałbym prosić Wysoką Komisję o ewentualne przeanalizowanie tej kwestii. W swoim nieprzyjętym fragmencie sprawozdania napisałem, że fakt, iż protokół walnego zgromadzenia całkowicie pomija obecność członków RMN uprawnionych do udziału na podstawie ustawy, może rodzić wątpliwości co do rzetelności dokumentu. Proszę państwa, protokół z walnego zgromadzenia to jest dokument, nie ulega wątpliwości. Kodeks karny w art. 271 mówi tak: „funkcjonariusz publiczny lub inna osoba uprawniona do wystawienia dokumentu, która poświadcza w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat, a w przypadku mniejszej wagi grzywnie lub karze ograniczenia wolności”. Ja bym chciał prosić państwa, żeby państwo przeanalizowali, czy tu nie mamy do czynienia z takim właśnie przypadkiem, bo jest protokół z walnego zgromadzenia spółki, już pomijając inne elementy kulturowe itd...

Poseł Joanna Lichočka (PiS):

Panie przewodniczący, ja bardzo przepraszam, że wchodzę panu w słowo, bardzo przepraszam...

Członek RMN Juliusz Braun:

Ale ja bym prosił, żeby pani łaskawie mi... Powiem inaczej – pani poseł zwykle mi...

Poseł Joanna Lichočka (PiS):

Słuchanie o pana przygodach, o pana kłopotach, o pana braku śladu działalności gdzieś tam ja rzeczywiście przerabiam na wielu posiedzeniach RMN...

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO-KO):

Ale my po raz pierwszy.

Poseł Joanna Lichočka (PiS):

Chciałabym tylko zwrócić uwagę panu przewodniczącemu Komisji, że dobrze byłoby, żebyśmy nie skupiali się na jednym drobiazgowo opisanym przypadku niezauważenia w dokumentach obecności pana Brauna na walnym, tylko żebyśmy jednak porozmawiali o sprawozdaniu RMN. Naprawdę, ja rozumiem, że pan Braun bardzo lubi mówić o sobie, ale litości.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo za ten głos, ale jednak proszę, żeby pozwolić dokończyć.

Członek RMN Juliusz Braun:

Co do tego, ja już skończyłem. Chodziło mi o zilustrowanie przypadku, w którym w sprawozdaniu, za którym pani poseł głosowała, jest napisane: kwestie związane z ustawowymi uprawnieniami członków Rady itd. pozostają przedmiotem sporu prawnego między Radą a ministrem. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, bo już wychodzę poza rolę, w której mi udzielono głosu, to chciałem tylko powiedzieć, że jeśli chodzi o mundial w Moskwie, którym obecny prezes tak bardzo się chwalił, to jednak ja choć dysponowałem budżetem (ze wstydem przyznaję) wielokrotnie mniejszym podpisałem tę umowę na mundial w Moskwie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie wiem – w Moskwie czy to dobrze, ale...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Przepraszam, mundial to mundial.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czy pan przewodniczący chciałby zabrać głos na koniec?

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Rozumiem, że nie ma pytań, są opinie, więc nie będę się do nich ustosunkowywał, żeby nie było zarzutu, że ktoś dławi wolność słowa.

A propos tego, co powiedział pan Juliusz Braun, chcę dodać, że rzeczywiście to jest przedmiotem pewnych interpretacji i wymiany argumentów prawnych. Są pewne zapisy ustawowe, które powodują różne interpretacje – w tym wypadku między ministerstwem a Radą, czyli między walnym zgromadzeniem a Radą. To dotyczy właśnie tych walnych zgromadzeń, ale jesteśmy na dobrej drodze i powoli, zresztą jak sam zauważył pan Braun, ta sprawa się reguluje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Został zgłoszony wniosek o odrzucenie sprawozdania RMN. Ja zgłaszam wniosek przeciwny, czyli będziemy musieli głosować.

Kto z państwa posłów jest za tym, żeby odrzucić sprawozdanie RMN? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Eliza Kalita:

Za odrzuceniem – 9, przeciw – 12, 1 – wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Ten wniosek został odrzucony. Teraz musimy przegłosować wniosek o przyjęcie sprawozdania. Taka jest procedura. Proponuję, aby Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie informacji o działalności RMN w 2018 roku. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem takiego wniosku? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Eliza Kalita:

Za przyjęciem – 12, przeciw – 9, 1 – wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Komisja przyjęła wniosek o rekomendowanie Sejmowi przyjęcia informacji RMN. Proponuję, aby sprawozdawcą była pani przewodnicząca Anna Sobecka. Czy pani poseł wyraża zgodę?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Tak, wyrażam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są inne kandydatury? Nie ma. Kto jest za tym, aby pani przewodnicząca Anna Sobecka była sprawozdawcą Komisji? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Eliza Kalita:

11 – za, 4 – przeciw, 1 – wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Sprawozdawcą Komisji została pani poseł Anna Sobecka. Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Dodam tylko, że sprawozdanie Rady Języka Polskiego jest skierowane do Komisji i rozumiem, że będziemy je rozpatrywać. Zamykam posiedzenie i informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji.